

Arkadiusz Włodarczyk

(Józef Piłsudski University of Physical Education in Warsaw, Poland)

<http://orcid.org/0000-0003-2263-2474>e-mail: arkadiusz.wlodarczyk@awf.edu.pl**Mateusz Rozmiarek**

(Poznan University of Physical Education, Poland)

<https://orcid.org/0000-0002-5955-0790>e-mail: rozmiarek@awf.poznan.pl**Obraz angielskiej kultury fizycznej w polskim
piśmiennictwie do 1795 r.***The Image of English Physical Culture in Polish Literature up to 1795***ABSTRACT**

The article presents a comprehensive analysis of themes related to English physical culture in Polish literature up to 1795. The aim of the research was to identify which elements of English physical culture appeared in Polish works of the era and whether

PUBLICATION INFO				
			e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060	
THE AUTHOR'S ADDRESS: Arkadiusz Włodarczyk, the Józef Piłsudski University of Physical Education in Warsaw, 34 Marymoncka Street, Warsaw 00-968, Poland Mateusz Rozmiarek, the Poznan University of Physical Education, 27/39 Królowej Jadwigi Street, Poznań 61-871, Poland				
SOURCE OF FUNDING: Authors' own resources				
SUBMITTED: 2024.07.09	ACCEPTED: 2025.07.31	PUBLISHED ONLINE: 2025.10.31		
WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh		EDITORIAL COMMITTEE e-mail: reshistorica@umcs.pl	 	
 DIRECTORY OF OPEN ACCESS JOURNALS		 EUROPEAN REFERENCE INDEX FOR THE HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES		

any of these elements were particularly popular. An attempt was also made to determine the influence of English physical culture on Old Polish customs and traditions related to physical culture. The source material included travel accounts, memoirs, press, and other contemporary works. The first part discusses English physical culture in the accounts of Old Polish travelers, the second part analyzes the presence of English physical culture in the press of the Polish-Lithuanian Commonwealth period, with an emphasis on horse racing and associated gambling. The third part is dedicated to themes of English physical culture appearing in other contemporary works, including geographical literature and stage plays. The analysis reveals that English physical culture appeared in almost all contemporary literary forms, although the audience for these works was primarily the upper social classes. The source analysis also indicates that while some English customs related to physical culture were reflected in Polish practices, this influence was limited and mainly affected the aristocracy. However, there is no evidence of the widespread adoption of these practices in pre-partition Poland. The article concludes with a reflection on the limited and impermanent nature of English physical culture's influence, which only began to gain broader social acceptance, albeit not without resistance, in the latter half of the nineteenth century.

Key words: England, physical culture, Poland, seventeenth-century, eighteenth-century

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia kompleksową analizę wątków związanych z angielską kulturą fizyczną w polskim piśmiennictwie obejmującym okres do 1795 r. Celem badań było ukazanie, jakie elementy angielskiej kultury fizycznej pojawiały się w polskich dziełach z epoki i czy któreś z nich były szczególnie popularne. Podjęto także próbę ustalenia wpływu angielskiej kultury fizycznej na staropolskie zwyczaje i obyczaje związane z kulturą fizyczną. Materiał źródłowy stanowiły relacje z podróży, wspomnienia, prasa oraz inne dzieła z epoki. W pierwszej części omówiono angielską kulturę fizyczną w relacjach staropolskich peregrynantów, w drugiej części dokonano analizy jej obecności w prasie okresu I Rzeczypospolitej, z naciskiem na wyścigi konne i związane z nimi zakłady pieniężne. Trzecią część poświęcono wątkom angielskiej kultury fizycznej pojawiającym się w innych dziełach z epoki, w tym w piśmiennictwie geograficznym i utworach scenicznych. W wyniku przeprowadzonej analizy można stwierdzić, że omawiany temat pojawiał się w niemal wszystkich ówczesnych formach literackich, których odbiorcami były jednak wyższe warstwy społeczne. Analiza źródeł wykazała także, że choć niektóre angielskie zwyczaje związane z kulturą fizyczną znalazły swoje odzwierciedlenie w polskich praktykach, wpływ ten był ograniczony i dotyczył głównie arystokracji. Brak jednak dowodów na szerokie rozpowszechnienie tych praktyk w Polsce przedrozbiorowej. Artykuł kończy refleksja nad ograniczonym i nietrwałym charakterem wpływów angielskiej kultury fizycznej, które dopiero w drugiej połowie XIX w. zaczęły zyskiwać, choć nie bez oporów, większą akceptację społeczną.

Słowa kluczowe: Anglia, kultura fizyczna, Polska, XVII w., XVIII w.

WSTĘP

Anglia jest uznawana za kolebkę nowożytnego ruchu sportowego. Na obszarze Wysp Brytyjskich wykształciło się pojęcie sportu i jego znaczenia¹. Zanim jednak doszło do ekspansji sportu w angielskim wydaniu na obszar Europy kontynentalnej, co nastąpiło głównie w XIX w., znana była w kręgach europejskich tradycja uprawiania różnych form kultury fizycznej przez społeczeństwo brytyjskie.

Dotychczas nie pojawiło się jeszcze opracowanie podejmujące w sposób kompleksowy zagadnienia angielskiej kultury fizycznej w polskim piśmiennictwie doby staropolskiej. Pewne wątki dotyczące angielskich rozrywek, gier, zabaw czy aktywnego spędzania wolnego czasu pojawiały się w kontekście szerszych opracowań na temat Anglii lub podróży w okresie staropolskim. Przykładem mogą być publikacje P. Nortowskiej, Z. Libiszowskiej, A. Markiewicz, B.M. Puchalskiej czy K. Targosz². Żadna z osób zajmujących się tą problematyką nie podjęła jednak jeszcze próby możliwie najbardziej całościowego ujęcia angielskiej kultury fizycznej w polskim piśmiennictwie do 1795 r. i jej recepcji na ziemiach polskich oraz ewentualnego ustalenia czy miała ona jakiegokolwiek wpływ na polską kulturę fizyczną w tamtych czasach. Celem niniejszego artykułu jest uzupełnienie tej luki i przedstawienie zjawisk związanych z szeroko rozumianą kulturą fizyczną społeczeństwa angielskiego. Do kultury fizycznej, której zakres pojęciowy został poddany badaniom, zaliczyliśmy: szeroko rozumiane spędzenie czasu wolnego zwane rekreacją, podróże bliższe i dalsze zwane w czasach późniejszych turystyką, podjęliśmy również zbadanie tych dziedzin kultury fizycznej, którą Anglicy nazywali sportem, a która została odnotowana przez staropolskie źródła. W. Lipoński wyróżnił kilka znaczeń słowa *disport/desport* i powstałego od niego słowa

¹ Etymologii słowa *sport* należy doszukiwać się w językach romańskich, gdzie istniało określenie *disportae* oznaczające przenoszenie się poza bramy miejskie w celu oddania się grze lub zabawie. W drugiej połowie XI w. pojęcie to trafiło do Anglii za sprawą najazdu Normanów posługujących się językiem francuskim. Tam ulegało dalszym przeobrażeniom, przyjmując formę *disport* lub *desport*, by z czasem po odrzuceniu prefiksu *de-* pozostał *sport*. Samo słowo zaczęło się rozpowszechniać na obszarze Europy kontynentalnej w drugiej połowie XVIII w. Więcej o etymologii słowa *sport*, vide: W. Lipoński, *Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej*, Warszawa 2012, s. 260–261.

² P. Nortowska, *Obraz Anglii w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym w epoce nowożytnej*, Kraków 2023; Z. Libiszowska, *Życie polskie w Londynie w XVIII wieku*, Warszawa 1972; A. Markiewicz, *Podróże edukacyjne w czasach Jana III Sobieskiego: Peregrinationes Jablonovianae*, Warszawa 2011; B.M. Puchalska, *Obraz dworów zachodnioeuropejskich w polskiej literaturze pamiętnikarskiej XVI i XVII wieku*, Białystok 2000; K. Targosz, *Jana Sobieskiego nauki i peregrynacje*, Wrocław 1985.

sport w tradycji angielskiej: *desport* – oddawanie się rekreacji fizycznej i rozrywce; *sport* – zabawa lub aktywny wypoczynek, połączony z wysiłkiem fizycznym o charakterze rekreacyjnym bądź w celu poprawy samopoczucia lub zdrowia; *sport* – czynności, stany i sytuacje o charakterze błahym, żartobliwym, a nawet erotycznym; *sport* – współzawodnictwo cielesne w obecności widowni; *sport* – określenie polowania, łowienia ryb. Wszystkie te znaczenia wykształciły się między drugą połową XI w. a XVII w.³ Materiałem źródłowym były relacje z podróży, wspomnienia, prasa oraz inne dzieła z epoki: utwory sceniczne, piśmiennictwo geograficzne oraz publikacje z zakresu prawa.

Pierwsza część artykułu dotyczy angielskiej kultury fizycznej w relacjach z podróży staropolskich peregrynantów, w drugiej części przybliżono angielską kulturę fizyczną w prasie okresu I Rzeczypospolitej, w trzeciej części zaś opisano angielską kulturę fizyczną na łamach innych dzieł z epoki. Ostatnią część stanowi zakończenie, w którym zestawiono poddany analizie materiał źródłowy oraz podjęto próbę określenia, na jakie elementy angielskiej kultury fizycznej zwracano uwagę w polskim piśmiennictwie, jaki był do nich stosunek z polskiej perspektywy oraz czy miało to jakikolwiek wpływ na rodzimą kulturę fizyczną.

ANGIELSKA KULTURA FIZYCZNA W STAROPOLSKICH RELACJACH Z PODRÓŻY

Kontakty polsko-brytyjskie sięgają X w., gdy kupcy angielscy podejmowali próby nawiązania kontaktów handlowych, penetrując ujście Wisły. Oprócz relacji o charakterze ekonomicznym, które dominowały do XVI w., podejmowano także kontakty kulturowe, polityczne i dynastyczne. W XVII w. nastąpiło ożywienie handlu bałtyckiego, a na Wyspy Brytyjskie podróżowali kolejni Polacy nie tylko w celach ekonomicznych, ale również, by zdobyć wiedzę, doświadczenie oraz nabyć poloru. Dotyczyło to jedynie wyższych sfer, a od okresu oświecenia w kręgu europejskich elit i polskiej szlachty takie podróże zagraniczne, głównie do Francji, Włoch, Niderlandów, Niemiec czy właśnie Anglii, stały się swego rodzaju modą, były w dobrym tonie i traktowano je jako obowiązek towarzyski. Jednocześnie stanowiły przygotowanie do pełnienia ważnych funkcji publicznych we własnym kraju i istotny element edukacji młodych elit. W XVIII w. między Polską a Anglią następuje wymiana kulturalna w pełnym tego słowa znaczeniu. Ma to związek z coraz większym zjawiskiem anglofilstwa i anglomanii na kontynencie europejskim, które nie ominęło ziem przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Takie skłonności przejawiały

³ W. Lipoński, *Historia*, s. 262–263.

m.in. rody Czartoryskich, Poniatowskich czy Zamoyskich, próbujące nad Wisłą dokonać na wzór angielski reform o charakterze politycznym, społecznym i gospodarczym. W momencie wstąpienia na tron, jak się później okazało, ostatniego króla Rzeczypospolitej Obojga Narodów – Stanisława Augusta Poniatowskiego – doszło do znacznego ożywienia kontaktów polsko-brytyjskich na wielu płaszczyznach (dyplomatycznej, kulturowej, ekonomicznej, poznawczej, edukacyjnej czy naukowej); pojawiają się opisy Wielkiej Brytanii kształtujące jej wyobrażenie w polskim społeczeństwie. W tamtym czasie w Londynie utworzono także pierwszą polską placówkę dyplomatyczną⁴.

Przyjeżdżający do Anglii Polacy przeważnie odwiedzali Londyn i okoliczne miejscowości oraz opisywali wrażenia z pobytu na uniwersytetach, dworach, w parkach, ogrodach i rezydencjach, gabinetach osobliwości, muzeach, teatrach, towarzystwach, a także zwierzyńcach czy w innych miejscach⁵. Niektórzy z nich udawali się także na wielodniowe wycieczki na prowincję, podróżując nawet na tereny Szkocji. Niezależnie od nadrzędnego celu podróży, staropolscy peregrynanci mieli mniejszą

⁴ M.A. Łukomska, *Mit Wielkiej Brytanii w literackiej kulturze polskiej okresu rozbiorów*, Łódź 2016, s. 32–34; Z. Gołębiowska, *W kręgu Czartoryskich*, Lublin 2000, s. 46–47. Nie jest naszym celem dokładny opis i charakterystyka kontaktów polsko-brytyjskich na przestrzeni lat, dlatego przedstawiliśmy je w zarysie, jako tło do podejmowanej problematyki. Wydaje się, że najbardziej aktualny stan badań w kontekście wieloaspektowych dziejów kontaktów polsko-brytyjskich przedstawiła wspomniana już Maria Antonina Łukomska, a także Paulina Nortowska w: *Obraz Anglii w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym w epoce nowożytnej*, Kraków 2023, podając bogatą literaturę przedmiotu. Do ważniejszych publikacji można zaliczyć także: J. Dąbrowski, *Polacy w Anglii i o Anglii*, Kraków 1962; Z. Libiszowska, *Życie. O działalności polskiej placówki dyplomatycznej w Londynie w XVIII w.* vide: Z. Libiszowska, *Misja polska w Londynie w latach 1769–1795*, Łódź 1966. O zjawisku podróżowania w epoce nowożytnej vide: m.in. A. Mączak, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984; idem, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1978. W przypadku staropolskich podróży po Europie vide: np. A. Kucharski, *Teatrum peregrinandi. Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*, Toruń 2013; H. Dziechcińska, *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991; *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. M.E. Kowalczyk, D. Żołądz-Strzelczyk, Warszawa 2017; D. Żołądz-Strzelczyk, „Nadobna to jest rzecz młodemu człowiekowi do cudzych krajów się przejeździć” – miejsce podróży w edukacji polskiej szlachty XVI–XVII wieku, w: *Samotrzcze, w kompanii czy z orszakami? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 323–338; A. Markiewicz, *Podróże edukacyjne w czasach Jana III Sobieskiego: Peregrinationes Jablonovianae*, Warszawa 2011; *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Ročko, Warszawa 2014; B.M. Puchalska, *Obraz dworów zachodnioeuropejskich w polskiej literaturze pamiętnikarskiej XVI i XVII wieku*, Białystok 2000.

⁵ Vide: P. Nortowska, *op. cit.*, s. 185–279.

lub większą styczność z angielskimi rozrywkami, grami, zabawami czy sposobami spędzania wolnego czasu, z których część z pewnością można zaliczyć do szeroko pojętej kultury fizycznej. Występowali tam w roli obserwatorów lub bezpośrednio w nich uczestnicząc, zasadnym więc było dokonanie analizy źródeł będących bezpośrednimi relacjami z podróży oraz źródeł, w których pośrednio, z perspektywy czasu wspominano angielskie peregrynacje.

Z analizy wynika, że przebywający w Anglii Polacy brali udział w polowaniach stanowiących częstokroć element ceremoniału dworskiego⁶. Uczestnikiem takich polowań był m.in. przebywający w latach 1615–1617 na zagranicznej peregrynacji przyszły kanclerz wielki koronny Tomasz Zamoyski (1594–1638). Swą podróż rozpoczął w Gdańsku i przez Szczecin, Lubekę oraz Amsterdam dotarł do Anglii, gdzie przebywał przez pięć miesięcy i był częstym gościem króla Jakuba I (1566–1625) oraz jego syna, a potem następcy – Karola⁷. Nie zachowały się żadne bezpośrednie relacje z podróży zarówno Zamoyskiego, jak i osób mu towarzyszących, jednak nieliczne wzmianki związane z pobytem w Anglii można odnaleźć w *Żywocie Tomasza Zamoyskiego* autorstwa wieloletniego sługi kanclerza – Stanisława Żurkowskiego – i w dziele Bartłomieja Sylwiusza pt. *Kopie Zamoyskich przyozdobione abo Kazanie na pogrzebie [...] Thomasza Zamoyskiego [...] miane [...] dnia 9 lutego, roku [...] M.DC.XXX.VIII*. Wynika z nich, że Tomasz Zamoyski regularnie udawał się na polowania z Karolem Stuartem i zarówno on, jak i towarzysząca mu służba na potrzeby tej rozrywki otrzymywali zawsze królewskie konie⁸. Sylwiusz wspomina także o bankietach i rekreacjach, nie rozwijając jednak dalej tego wątku⁹. W łowach brał udział również podskarbi nadworny litewski Jan Wojciech Rakowski (ok. 1594–1639), który w 1631 r. był przedstawicielem

⁶ Więcej o dworskich rozrywkach i zwyczajach vide: B.M. Puchalska, *op. cit.*, s. 135–163.

⁷ Zamoyski odwiedził dwór cesarza austriackiego, a także Włochy, Hiszpanię, Francję, Anglię i Danię. Więcej o jego podróży vide: A.A. Witusik, *Peregrynacje zagraniczne Tomasza Zamoyskiego w latach 1615–1617*, „Annales UMCS sec. F – Nauki Filozoficzne i Humanistyczne” 1970, 25, s. 29–47.

⁸ „Z synem jego Karolem [...] na łowy częstokroć jeździł. Na którą zabawę konie zawsze królewskie i dla samego pana i dla sług jego dawano”: S. Żurkowski, *Żywot Tomasza Zamoyskiego*, wyd. A. Batkowski, Lwów 1860, s. 28–29.

⁹ „Ztamtąd płynął do Angliey, gdzie w Londynie, mieście stołecznym, Króla na ten czas Jakuba, za oddaniem listu Królewskiego, przy gromadnym Senacie y Książętach przywitał; u którego przez kilka niedziel w wielkim poszanowaniu był; y często na bankietach, na rekreacjach, na łowach z Królem, y Pany przedniemi”: B. Sylwiusz, *Kopie Zamoyskich przyozdobione abo Kazanie na pogrzebie [...] Thomasza Zamoyskiego [...] miane [...] dnia 9 lutego, roku [...] M.DC.XXX.VIII*, Zamość 1638, b.p. [18].

dypłomatycznym Rzeczpospolitej w Królestwie Anglii¹⁰. Relacja z pobytu Rakowskiego zachowała się dzięki anonimowemu diariuszowi, w którym opisano ówczesny ceremoniał dyplomatyczny przyjęcia posła. Diariusz obejmuje okres od 5 września do 27 października i pojawia się w nim wątek polowania, na które został zaproszony polski dyplomata. Łowy odbyły się 18 września, a rozpoczęto je myśliwskim śniadaniem, po którym udano się na polowanie z wykorzystaniem koni, prawdopodobnie na terenie Wanstead. Z relacji wynika, że Rakowski spędził na łowach kilka godzin i upolował jelenia, przeznaczonego potem na obiad¹¹.

Podobnie jak wspomniani Zamoyski i Rakowski, tak i książę Bogusław Radziwiłł (1620–1668) odbył w 1640 r. podróż do Anglii za panowania Karola I. W swej autobiografii krótko wzmiankuje, że tuż przed jego wyjazdem z Londynu przyjechał ze Szkocji król Karol, „[...] od którego humanissime exceptus (bardzo łaskawie przyjęty) będąc, musiałem z nim trzy albo cztery razy na jego szumnych koniach jeździć”¹². Biorąc pod uwagę zamiłowanie Karola I do polowań, być może i w tym przypadku Bogusław Radziwiłł towarzyszył angielskiemu królowi w łowach, choć mogły to być równie dobrze wspólne przejażdżki konne.

Motyw polowania i innych rozrywek pojawia się również w kontekście charakterystyki postaci ówczesnie panujących władców. Krótka wzmianka znajduje się w relacji Jakuba Sobieskiego (1590–1646) z podróży edukacyjno-poznawczej po Europie, którą odbył w latach 1607–1613. Odwiedził Francję, Hiszpanię, Portugalie, Włochy, Austrię, Niemcy. Najdłużej przebywał w Paryżu (od 1607 do 1611 r.), skąd w drugiej połowie 1609 r. udał się w trwającą cztery miesiące podróż do Anglii, Niderlandów i Nadrenii¹³. Opisuując postać panującego w tamtym czasie Jakuba I Stu-

¹⁰ *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1938*, Warszawa 1938, s. 146; *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego: spisy*, t. 8, *Ziemia brzeska i województwo brzeskie XVI–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, Warszawa 2020, s. 201, 380.

¹¹ S. Ochmann-Staniszevska, *Diariusz poselstwa Jana Rakowskiego, podskarbiego nadwornego litewskiego do Anglii w 1631 roku*, w: *Spoleczeństwo Europy Środkowo-Wschodniej w epoce wczesnonowoczesnej*, red. J. Maroń, F. Wolański, L. Ziátkowski, Wrocław 2016, s. 65–76.

¹² B. Radziwiłł, *Autobiografia*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979, s. 123.

¹³ J. Sobieski, *Peregrynacja po Europie (1607–1613). Droga do Baden (1638)*, oprac. J. Długosz, Wrocław 1991, s. VI.

arta¹⁴, wspomina, że był najbardziej biegły „w księgach, w myślistwie”¹⁵. Ojciec przyszłego króla Polski oprócz Londynu odwiedził także okoliczne pałace królewskie (prawdopodobnie Richmond, Ashford i Greenwich), co podsumował w następujący sposób: „Ma to Londyn, że około niego jest siła ucieśnych pałaców królewskich, kędy więc recedere (udawać się) dla swych rekreacyj zwykli [...]”¹⁶.

Zainteresowanie szeroko pojętą kulturą fizyczną, oprócz wspomnianych już łowów, przejawiał również następca Jakuba I – Karol I Stuart (1600–1649) – o czym pisze anonimowy autor relacji z misji dyplomatycznej odbytej w 1633 r. przez Jana Zawadzkiego (1580–1645)¹⁷, podkomorzego i sekretarza królewskiego:

Wstrzemięźliwy w jedzeniu i piciu, mało używa wina, więcej piwa, i wody jęczmiennej zaprawionej cukrem. Po obiedzie nie sypia, jak tyłu innych, ale gra w piłkę, lub się po ogrodzie przechodzi; szybki

¹⁴ W kontekście podejmowanej problematyki należy dodać, że Jakub I odegrał kluczową rolę w uchwaleniu pierwszego w europejskiej historii dokumentu państwowego gwarantującego społeczeństwu prawo do uprawiania ćwiczeń fizycznych. Mowa o *Declaration of Sports* wydanej w 1618 r. Dokument ten potwierdził jego następca Karol I w 1633 r. Podłożem wydania *Deklaracji o rozrywkach* były rosnące wpływy purytanów, według których wszelkie rozrywki i zabawy winny być zakazane, ponieważ są grzechem obrażającym Boga. Więcej o przyczynach uchwalenia deklaracji i stosunku Jakuba I do zdrowia i sprawności fizycznej vide: np. W. Lipiński, *Historia*, s. 314–320. Tekst deklaracji jest dostępny online: Jakub I, *The King's Maiesties Declaration to His Subjects, Concerning Lawful Sports To Be Used*, London 1618 [Philadelphia 1866], https://books.google.pl/books?id=m78yQERuvroC&printsec=frontcover&redir_esc=y#v=onepage&q&f=false [dostęp: 31.05.2024]. Osobnym wątkiem są organizowane od początku XVII w. tzw. igrzyska pseudoolimpijskie, bowiem część tego typu inicjatyw miała charakter sprzeciwu wobec ruchu purytańskiego. Vide: A. Włodarczyk, M. Rozmiarek, *The chronology and naming of seventeenth-century pseudo-Olympics in the British Isles*, „Sport in History” 2021, 41, 2, s. 159–180.

¹⁵ J. Sobieski, *Peregrynacja po Europie (1607–1613). Droga do Baden (1638)*, oprac. J. Długosz, Wrocław 1991, s. 16.

¹⁶ *Ibidem*, s. 18. O rozumieniu pojęcia rekreacji w okresie staropolskim vide: A. Włodarczyk, *Pojęcie rekreacji w polskich źródłach drukowanych do 1795 roku*, „Annales UMCS. Sectio F” 2023, 78, s. 53–77; D. Dudek, *Pojęcie rekreacji w polskiej tradycji terminologicznej*, „Folia Turistica” 2006, 17, s. 27–50.

¹⁷ Więcej o Janie Zawadzkim vide: np. M. Szymańska, *Misja Jana Zawadzkiego na dwory Europy Północnej w 1633 roku a geneza polityki zagranicznej Władysława IV Wazy*, w: *Władza i polityka w czasach nowożytnych. Dyplomacja i sprawy wewnętrzne*, red. Z. Anusik, M. Karkocha, Łódź 2020, s. 87–106.

jest nadzwyczajnie w bieganiu, tak że żaden z dworskich, nie tylko go wyścignąć, lecz dogonić nawet nie może¹⁸.

Zawadzki odwiedził także Szkocję, a w Londynie, jak napisano: „Oglądaliśmy przedniejsze ciekawości tutejsze [...]”, jak Tower i menażerię królewską, w której zobaczył lwy, lamparty czy orły, w zwierzyńcu zaś daniele i strusie¹⁹.

O rekreacjach w Anglii wzmiankuje również w swych pamiętnikach Jerzy Ossoliński (1595–1650), kanclerz wielki koronny i marszałek sejmu. W 1621 r. został wysłany do Anglii z misją dyplomatyczną. Jej głównym celem było uzyskanie od króla angielskiego zgody na zaciąg wojskowy przeciwko Turkom oraz pomoc dyplomatyczna i finansowa w tej kwestii. Polski poseł w oczekiwaniu na decyzję króla zażywał rekreacji, objeżdżając zamki i pałace królewskie:

Mnie zatem przez te wszystkie dni po różnych wożono przejazdach i rekreacjach, jako do Grünwiku (Greenwich), do Richmontu (Richmond), do Hamtenkortu (Hampton Court), do Winsoru (Windsor), do Tiboles (Theobalds) i inszych pałaców i zwierzyńców, ale mianowicie zażyłem rekreacyej z posłem hiszpańskim przez kilka dni, w pałacu królewskim najprzedniejszym, Noniütz (Nonsuch) nazwanym jakoby Bezrównia²⁰.

Prawie 40 lat po ojcu w podobną podróż udali się synowie Jakuba Sobieskiego – Jan (1629–1696) i Marek (1628–1652). W trwającej od 1646 do 1648 r. peregrynacji odwiedzili Niemcy, Niderlandy oraz Francję i Anglię²¹. Podróż została zaplanowana według napisanej prawdopodobnie na przełomie 1645 i 1646 r. przez ojca instrukcji. Jakub Sobieski zawarł w niej ogólne wskazówki, dotyczące podróżowania oraz nauk, jakie Jan i Marek mieli podjąć w Paryżu. Nie obejmowała jednak całości programu pobytu, ponieważ dalsze sugestie miały być podawane w bieżącej

¹⁸ J.U. Niemcewicz, *Opisanie podróży i poselstwa, które w imieniu Najjaśniejszego Króla polskiego i szwedzkiego, Władysława IV, odprawował Jan Zawadzki, starosta świecki, podkomorzy królewski do książąt niemieckich, do królewów szwedzkiej i czeskiej, do Zjednoczonych Prowincji Belgów i do Króla angielskiego w r. 1633*, w: *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce Juliana Ursyna Niemcewicza*, wyd. N. Glücksberg, t. 3, Warszawa 1822, s. 164.

¹⁹ *Ibidem*, s. 169.

²⁰ J. Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac. W. Czapliński, Warszawa 1976, s. 139.

²¹ Proces kształcenia i peregrynację, którą odbył z bratem Markiem opisała i przeanalizowała Karolina Targosz w: *Jana Sobieskiego nauki i peregrynacje*, Wrocław 1985. Więcej o życiu Marka Sobieskiego vide: np. P. Rusiecki, *Marek – zapomniany brat króla Jana III Sobieskiego*, „Rocznik Lubelski” 2009, 35, s. 87–101.

korespondencji²². Synowie Sobieskiego ostatecznie udali się do Anglii z Francji 12 października 1647 r. i przebywali tam nieco ponad miesiąc – do 15 listopada. Plan podróży obejmował m.in. Dover, Canterbury, Oxford oraz Londyn i okolice, zaś w Hampton Court mieli sposobność spotkać się z uwięzionym wówczas królem Karolem I Stuartem. Jeśli chodzi o rozrywki, jakich doświadczyli podczas pobytu, to w Londynie udali się, podobnie jak ich ojciec kilkadziesiąt lat wcześniej, do menażerii oraz gabinetu osobliwości, gdzie z zainteresowaniem oglądali różne gatunki dzikich zwierząt, byli także świadkami krwawego widowiska polegającego na szczuciu niedźwiedzi i bawoła przez brytany, które wzbudziło w nich wiele emocji²³. Z dziennika wynika, że bracia Sobiescy nie mieli podczas wizyty na Wyspach Brytyjskich styczności z innymi rodzajami angielskich rozrywek bądź po prostu o nich nie wspomniano. Pojawia się jedynie ogólna uwaga, że „przechadzek i placów znacznych do recreatii jest nie mało”²⁴.

O menażeriach, gabinetach osobliwości oraz krwawych igrzyskach zwierząt wspomina również stolnik żmudzki Teodor Billewicz (początek drugiej połowy XVII w. – 1723?) w zapiskach z podróży odbytej w 1677 i 1678 r. Szlachcic litewski odwiedził Czechy, Niemcy, Włochy, Francję, Holandię i Anglię, w której zabawił tydzień. Billewicz dodaje także, że niektórzy mieszkańcy Londynu wybierają się w rejsy po Tamizie wyłącznie w celach rekreacyjnych²⁵.

Kilka lat później bracia Karol Stanisław (1669–1719) – przyszły kanclerz wielki litewski – oraz Jerzy Józef (1668–1689) Radziwiłłowie udali się w trzyletnią podróż o charakterze akademickim (1684–1687), odwiedzając m.in. Czechy, Niemcy, Francję, Włochy, Hiszpanię, Portugalie, Niderlandy oraz Anglię. W diariuszu z podróży Karol Stanisław Radziwiłł w kontekście rozrywek wspominał, choć bardzo pobieżnie, o pobycie w teatrze, dzikich zwierzętach, które widzieli w Londynie (nosorożca, krokodyla i słonia), ciekawych eksponatach w siedzibie Kompanii Wschodnioindyjskiej czy o Hyde Parku, jako terenie rekreacyjnym dla królowej oraz wyższych sfer, udających się tam na przejażdżki karetami²⁶.

²² K. Targosz, *op. cit.*, s. 49.

²³ S. Gawarecki, J. Sobieski, *Dziennik podróży po Europie Jana i Marka Sobieskich przez Sebastiana Gawawreckiego prowadzony, oraz przydana instrukcja ojca Jakuba Sobieskiego wojewody ruskiego, dana synom jadącym za granicę*, Warszawa 1883, s. 154, 157–158.

²⁴ *Ibidem*, s. 158.

²⁵ T. Billewicz, *Diariusz podróży po Europie w latach 1677–1678*, oprac. M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa 2004, s. 8–9, 298–307.

²⁶ K.S. Radziwiłł, *Diariusz peregrynacji europejskiej (1684–1687)*, oprac. A. Kucharski, Toruń 2011, s. 79–80, 155.

Obszerny opis pobytu w Królestwie Anglii pozostawił po sobie Franciszek Ksawery Bohusz (1746–1820) – ksiądz, doktor filozofii, a także działacz społeczny. Bohusz odbył dwie podróże po Europie: pierwszą w latach 1777–1778 wraz ze swoim protektorem, podskarbin nadwornym litewskim Antonim Tyzenhauzem (1733–1785), drugą zaś w latach 1781–1782. W trakcie pierwszej podróży odwiedził Czechy, Niemcy, Niderlandy, Francję, Anglię i Austrię. Celem drugiej podróży były Włochy, do których udał się przez Austrię. W drodze powrotnej z kolei peregrynował przez Szwajcarię oraz Bawarię. Jak podkreśla F. Wolański, relacja Bogusza przyjmuje formę właściwą dla wykształconych peregrynantów doby oświecenia. Opisy zawarte w diariuszu są skrupulatne i świadczą o szerokich horyzontach umysłowych autora²⁷.

Bohusz przybył do Anglii 31 stycznia 1778 r. i pozostał na Wyspach Brytyjskich do 9 marca, kiedy to wyruszył z Dover do Calais. W kontekście angielskich rozrywek Bohusz pisał:

Rozrywki używane po innych państwach są im zwyczajne, jako to gry różne, kartowe, bilard, bale, reduty, tańce, koncerty muzyczne, widoki teatralne [u Kraushara: centralne – przyp. autorów]. Szczególniejsze Anglikom są kąpiele zimne i pływanie, przeskoki przez rowy, często z niebezpieczeństwem życia, polowania na łosi i lisów, kursy konne, w których się kocha Anglik, do zapamiętania się²⁸.

Dalej następuje szczegółowy opis wyścigów konnych w Newmarket, polski peregrynant podaje informacje dotyczące liczby gonitw, dystansu, na którym odbywają się wyścigi, liczby uczestników, charakteryzuje tor wyścigowy oraz wspomina o zakładach i podaje przykładowy przebieg takiej gonitwy z zaznaczeniem, że ta rozrywka gromadzi rzesze widzów²⁹.

²⁷ F.K. Bohusz, *Dziennik podróży*, wstęp i oprac. F. Wolański, Kraków–Wrocław 2014, s. VII–XIV. Diariusz Bohusza już wcześniej doczekał się wydań – fragmentarycznie w 1885 r.: *Diariusz wojażu ks. K. Bohusza*, „Kronika Rodzinna” 1885, 13; oraz w całości w 1903 r. przez Aleksandra Kraushara, który omyłkowo przypisał autorstwo diariusza Bohusza Stanisławowi Staszicowi: *Dziennik podróży ks. Stanisława Staszica (1777–1791). Austria-Niemcy-Holandya-Anglia-Francja-Szwajcarya-Włochy*, t. 1–2, wyd. A. Kraushar, Warszawa 1903. Więcej o tych edycjach pisze Filip Wolański: F.K. Bohusz, *Dziennik podróży*, wstęp i oprac. F. Wolański, Kraków–Wrocław 2014, s. XIV.

²⁸ F.K. Bohusz, *op. cit.*, s. 77, 134.

²⁹ „Kursy konne. Newmarket (czytaj po polsku Niumerket) jest sławne miasteczko do kursu koni. Pierwszy kurs zaczyna się w kwietniu i trwa przez dni 15, drugi na św. Michała i trwa do końca października. Liczą tam często aż do dwu tysięcy kursów, ale konkurentów nie bywa więcej, nad 60 albo 80. Te konie pospolicie we dwu minutach ubiegają milę angielską, to jest więcej trochę niż piątą część mili naszej. Plac ma obszerność 4 mil

W Newmarket był także przyszły marszałek wielki koronny i członek Komisji Edukacji Narodowej oraz Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych Michał Jerzy Wandalin Mniszech (1748–1806). W podróży mającej na celu dopełnienie procesu edukacyjnego towarzyszył mu brat Józef Jan Tadeusz (?–1794) i preceptor Elie Bertrand. Podczas pobytu na torze wyścigowym w październiku 1766 r. skupił swą uwagę na przygotowaniu jeźdźcy i konia do wyścigu, a także na kwestiach organizacyjnych, dzieląc się z potencjalnym czytelnikiem znajomością zasad hodowli koni³⁰.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że hodowla koni w Rzeczypospolitej stała na bardzo wysokim poziomie, tak że to polskie konie wywożono do Anglii. Wspomniany Jan Zawadzki podczas poselstwa do króla angielskiego w 1633 r. prócz innych darów ofiarował w czasie audiencji u Karola I kilka sztuk koni, które wzbudziły podziw na dworze angielskim³¹. Z kolei według ustaleń W. Pruskiego również Tomasz Zamoyski ofiarował w 1628 r. konia z rzędem posłowi angielskiemu Thomasowi Rhe. W XVII w. to konie polskie były sprowadzane do najlepszych angielskich stadnin

aniel[skich], ostawiony słupami, barierami, galeriami z cegieł murowanemi, równina cała okryta karetami i wojskiem niezliczonym, jezdnych wszelkiego stanu. Najpiękniejszy to widok dla cudzoziemca. Trzeba dopuścić, aby Anglicy zakładali się między sobą, bo się oni znają na wszystkich fortelach zakładowych i na gatunkach koni biegać mających. Postylion, który wszystkich do mety przebieży, dostanie w podarunku od króla czarę złotą. Zwycięzca jest ściskany, całowany od gromadnych entuzjastów z taką serdecznością, że ledwie wierzyć można, jeśli kto nie był temu festynowi narodowemu przytomny. Spektatorowie gestem i głosem dodają serca i ochoty kursorom lecącym jak błyskawica, portrety zwycięzców są zaraz po wszystkich gościnnych domach z wyrażeniem zwycięstw imienia konia, pana jego i masztalerza. Wyciąga tego gwałtownego strzęsienia ciało, natężona aplikacja Anglika do interesów, sedentarskie życie i wielki zbytek w jedzeniu". F.K. Bohusz, *op. cit.*, s. 77–78; *op. cit.*, s. 134.

³⁰ Z. Libiszowska, *Życie*, s. 32, 51; M. Bratuń, „*Ten wykwinny, wykształcony Europejczyk*”: *zagraniczne studia i podróże edukacyjne Michała Jerzego Wandalina Mniszcha w latach 1762–1768*, Opole 2002, s. 174. Mniszech odbył szereg podróży po Europie, w trakcie których skrupulatnie prowadził notatki, systematyzując je być może nawet z zamierzeniem ich późniejszego wydania. Przyszły marszałek wielki koronny peregrynował m.in. do Francji, Niderlandów, Niemiec, Włoch, Anglii czy Szwajcarii, pozostawiając obszerny opis tego, co zobaczył i czyniąc uwagi porównawcze z innymi, odwiedzonymi przez niego krajami. Mniszech, podobnie jak niektórzy wcześniejsi i przybywający po jego wojażu polscy podróżnicy do Anglii, opisuje Londyn, pałace królewskie, Tower wraz z menażerią, w której po raz pierwszy w życiu ujrzał zebrego, Westminster, towarzystwa angielskie, British Museum, ogrody Vauxhall i Ranelagh, gabinety osobliwości; udaje się z wizytą do Bath, Bristolu, Blenheim, Windsoru, Hampton Court czy Oksfordu i Cambridge. Szczegółowy opis podróży Mniszcha po Anglii, trwającej od 21 sierpnia do 14 listopada 1766 r., przedstawił wspomniany Marek Bratuń: M. Bratuń, *op. cit.*, s. 166–179.

³¹ J.U. Niemcewicz, *Opisanie*, s. 184–185.

w celach rozplodowych, natomiast koń angielski po raz pierwszy pojawił się w Polsce w pierwszej połowie XVIII w. (prawdopodobnie w 1707 r.), a po okresie stagnacji, od czasów panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, kiedy to daje się zaobserwować coraz większą modę na Anglię wśród wyższych sfer, wzrósł import koni angielskich do Polski³².

Wyścigi opisane przez Bohusza i Mniszcha zwane *flat race* (wyścigi płaskie) nie były praktycznie w ogóle organizowane w tamtym czasie w Rzeczypospolitej, bowiem pierwszy wyścig inspirowany gonitwami angielskimi odbył się w lutym 1777 r. w Warszawie o „zakład [...] między Imć Panem Ministrem Angielskim u Dworu tutejszego zostającym i Imć Panem Rzewuskim Pisarzem Polnym Koronnym: czyli pierwszego Angielski koń, czyli też drugiego Angielska klacz pierwszej do mety dobieży?”³³.

O ile Bohusz wyraża się z uznaniem o zamiłowaniu Anglików do wyścigów konnych, o tyle krytykuje walki kogutów³⁴ – najpopularniejszą według niego rozrywkę po wyścigach i polowaniach wśród angielskiego społeczeństwa – i boks, określając je haniebnymi i barbarzyńskimi. Boks nazywany u Bohusza zgodnie z ówczesnym staropolskim słownictwem „kułaczkowaniem się” (w innych dziełach „kułakowaniem”), porównywany jest przez autora do igrzysk gladiatorów w starożytnym Rzymie. W momencie pobytu Bohusza w Anglii był zakazany przez parlament. Krytykując boks, polski podróżnik jednocześnie rozprawia nad wyższością i korzyściach płynących z jazdy konnej³⁵.

³² Więcej o hodowli i wyścigach w stylu angielskim w Polsce vide: W. Pruski, *Dzieje wyścigów i hodowli koni pełnej krwi angielskiej w Polsce*, Warszawa 1970. O rozprzestrzenianiu się wyścigów koni pełnej krwi angielskiej i ich hodowli na obszarze Europy kontynentalnej vide: M. Huggins, *Cultural Transfer, Circulation, and Diffusion between Britain and Europe from the 1770s to the 1870s: The Case of Thoroughbred Horse-Racing and Breeding*, „The International Journal of the History of Sport” 2019, 36, 17–18, s. 1510–1530.

³³ Informacja o tym wyścigu ukazała się na pierwszej stronie „Gazety Warszawskiej”: „Gazeta Warszawska” 1777, nr 15, s. 1. Wyścig i zarazem zakład wygrała klacz Rzewuskiego.

³⁴ „Bitwy kogutów. Po kursach i polowaniu, najmilsza zabawka dla Anglików jest kogutów bitwa. Wielcy i mali, zgromadzeni wokół placu batalii, cieszą się, na hańbę narodu swego, z ran krwią pluskających i śmierci tego to wspaniałomyślnego ptaka, a każdy prawie spectator jest interesowany przez zakłady, częstokroć o bardzo znaczne summy”. F.K. Bohusz, *op. cit.*, s. 78; 134–135.

³⁵ „Kułaczki. Barbarzyńska zaś rozrywka kułaczkowania się za pieniądze, równie okrutna, jak niegdyś szermierstwo w Rzymie, teraz przez parlament jest zakazana. Jeżdżenie konno jest toż samo dla Anglika, co jest muzyka dla Włocha. Porusza go, uprzedza, zawiesza, albo leczy skutki melancholii nad temperamentem i duszą jego jest tedy potrzebą i razem lekarstwem. Póki kursy konne trwać będą, ten naród dochowa prawdziwą swą wyższość nad innemi narodami, tak względem handlu na konie, jako też przyuczenia ludzi do fatygi. Hipomania jest tedy cnotą potrzebną dla wszystkich klas obywatelskich, jak

Walkom kogutów przyglądał się także przebywający w 1754 r. w Anglii³⁶ przyszły król Polski Stanisław August Poniatowski (1732–1798), pisząc: „On to mnie zaprowadził na walkę kogutów, która, będąc zupełną dla mnie nowością, wydała mi się jeszcze niezmiernie ciekawą dla tego, że wykazuje wyraźnie właściwości narodowego angielskiego charakteru”³⁷. Autor zwraca uwagę na zakłady towarzyszące widowisku, ogromne zainteresowanie, bowiem według relacji w pomieszczeniu znajdowało się szacunkowo do 400 osób z różnych warstw społecznych, a także na żywiołowość widzów i przestrzeganie zwyczajowych zasad³⁸. Poniatowski udał się na to widowisko w towarzystwie lorda Johna Strange – naczelnego archiwisty królewskiego, za sprawą którego zapoznał się, a w dalszej perspektywie zachwycił angielskim teatrem i sztukami Williama Szekspira³⁹.

może wprzód była dorymania. Ponieważ chociaż parlament rozumnie zrobił, że zakazał tych to publicznych na bruku kułaczkowych pojedynków, widać jednak, że od tej daty lud coraz traci bardziej swą energią i zapomina męstwa”. F.K. Bohusz, *op. cit.*, s. 78, 135.

³⁶ Więcej o pobycie w Anglii Stanisława Augusta Poniatowskiego vide: W. Gołygowska, *Pobyt Stanisława Antoniego Poniatowskiego w 1754 roku w Anglii*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2002, 4, s. 229–234.

³⁷ S.A. Poniatowski, *Pamiętniki*, tłum. B. Zaleski, Drezno 1870, s. 139.

³⁸ „Trzeba sobie wyobrazić trzysta lub czterysta osób najrozmaitszego stanu (bo widziałem tam obok siebie księcia Cumberland i prostych tragarzy) natłoczonych do niewielkiej izby, i najgwałtowniejsze w nich namietności, rozbudzone do najwyższego stopnia zakładami, grą, zupełnie niepojętą dla cudzoziemca. Wśród nieopisanego hałasu i wrzasku, jakim te czterysta ust napełniają izbę, albo tysiącami sposobami za pomocą najrozmaitszych zakładów stawiając na los całe swe mienie, albo też hucznie oświadczając się stronnikami jednego z walczących kogutów, zdaje mu się, że jest w pośród sabatu czarownic. Burza trwa, póki jeden z kogutów nie wyzionie ostatniego tchnienia; zdaje ci się, że dom się zawali. W chwili, gdy jeden z kogutów umiera, czego cudzoziemcy ocenić nie są w stanie (bo zdarza się tym walecznym ptakom aż po trzy razy zmartwychwstawać), w chwili mówię, gdy jeden z kogutów rzeczywiście wyzionie ducha, zdaje się, że całe zgromadzenie z nim razem umiera; najzupełniejsza cisza następuje po burzy najstraszliwszej [...]. Zazwyczaj czekają tylko dopełnienia tej formalności, aby rozejść się cicho i bez przymusu, składając tem świadectwo uszanowania swego dla prawa. Tak samo, ponieważ prawo zwyczajowe, przestrzegane przy walkach kogutów, wymaga, aby nie odzywano się zgło od chwili, kiedy nie ma dwóch żyjących na polu walki kogutów, Anglik więc żaden ust nie otworzy, skoro jeden z ptasich szermierzy żyć przestał. – Zdarzało mi się widzieć po kilka razy, wśród jednego posiedzenia, następujące po sobie wrzaski i cichość zupełną; rzekłbyś, że ich namietności są zawsze na wodzy, a trwanie ich zależy od jakiejś mechanicznej sprężyny”. S.A. Poniatowski, *op. cit.*, s. 139–141.

³⁹ Poniatowski przetłumaczył nawet na język francuski fragment I aktu *Juliusza Cezara* Szekspira. Więcej o Poniatowskim – tłumaczu Szekspira – vide: L. Bernacki, *Stanisław August Poniatowski tłumaczem Szekspira*, „Pamiętnik Literacki” 1902, 1, 14, s. 629–632.

Wracając do Bohusza, to on również scharakteryzował angielskie polowanie. Polski podróżnik skupia się głównie na aspektach prawnych i wyraża opinię, że słusznie, iż parlament angielski uregulował i ograniczył tę rozrywkę⁴⁰. Być może wynika to z tego, że w Rzeczypospolitej, tak jak i w Anglii, myślistwo i ustawodawstwo łowieckie należały do najwyżej rozwiniętych w Europie i było głęboko zakorzenione w zwyczaj i obyczaj tamtejszych społeczeństw⁴¹. O myślistwie jako o jednym z nieodłącznych elementów sposobu życia angielskiej arystokracji, wzmiankował w swoich wspomnieniach Julian Ursyn Niemcewicz (1758–1841), który w latach 1783–1785 towarzyszył Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu (1734–1823) w podróżach do Francji, Anglii, Niemiec, Włoch, a także na Malte i Sycylię⁴².

Bohusz wspomina także, że innymi popularnymi rozrywkami były „chodzenie w zapasy” i „bicie się w palcasy w rączki”⁴³. Poza tym na łamach swoich dzienników opisuje wrażenia i spostrzeżenia z pobytu w m.in. Ranelagh czy też Vauxhall – słynnym ogrodzie londyńskim służącym rekreacji, gdzie były wyznaczone miejsca do kąpieli i tańców, Stowe, gdzie Bohusz zwiedził pałac, ogród i zwierzyńiec, pałac w Northumberland, Tower wraz z menażerią królewską, gdzie mógł podziwiać lwy,

⁴⁰ „Polowanie. Równie pod uregulowanie parlamentu poszła rozrywka polowania. Z doświadczenia poznano, że ta nieograniczona wolność polowania każdemu, odzwyczajając lud od pracy, przyzwyczajała do kradzieży i niesprawiedliwości, faworyzowała kontrabandy, niszczyła bez pożytku zwierzyńce. Dla wstrzymania przeto pospółstwa, zakazał parlament, aby się żaden nie ważył polować, który nie ma rocznego dochodu 200 f.s., pod karą zapłacenia za każdym razem 5 f.s., a jeśliby zapłacić nie mogli, oddania na wyrobek do pewnego czasu, aż zapłaci. Nie wolno też polować na gruncie innego pana, bez jego pozwolenia, ale można gonić zwierza na gruncie, którym ucieka. Pospółstwo bardzo się było obruszyło tym zakazem, ale to prawo mądrość podyktowała. Człowiek bez obyczajów powrócił do powinności swojej. Życzyć by dla dobra tego narodu należało, ażeby tenże parlament zakazał panom przewozić skądiną i po lasach swoich rozmnażać gniazda lisie, aby mieć potem co polować. Płody albowiem ziemne mają być nagrodą potów rolnika, nie zaś strawą zwierza niepożytecznego, a czasem i szkodliwego”. F.K. Bohusz, *op. cit.*, s. 78, 135–136.

⁴¹ Vide: W. Lipoński, *Rochwist i palant: studium etnologiczne dawnych polskich sportów i gier ruchowych na tle tradycji europejskiej*, Poznań 2004, s. 108–110.

⁴² „Zwiedziłem przedniejszych panów w Anglii; pyszne ich na wsi mieszkania. Arystokracja angielska wystawia cały swój przepych, tak w sposobie życia, jak i wspaniałych gmachach i ozdobach ich. Nie masz domu takiego, gdziebyś nie znalazł galerji malowań, posągów, licznej dobranej biblioteki, rozkosznych ogrodów, myślistwa”. J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, wyd. F.A. Brockhaus, Lipsk 1868, s. 87. Niemcewicz będąc adiutantem A.K. Czartoryskiego towarzyszył mu także w podróżach do Niderlandów w 1780 r. i Austrii w 1781 r. W późniejszych latach jeszcze dwukrotnie przebywał w Anglii (w latach 1787–1788 i w 1797 r.).

⁴³ F.K. Bohusz, *op. cit.*, s. 78, 135.

tygrysy i lamparty, ogród botaniczny w Chelsea, muzea, jak chociażby Levers, Rashous, Britanicum (British Museum). Znalazł także czas, by wybrać się do różnych towarzystw. Jedną z najpopularniejszych destynacji polskich peregrynantów w czasie swoich wojaży, co już wcześniej wykazano, był Oksford, do którego również udał się Bohusz i szczegółowo go zwiedził, ponadto zawitał do uzdrowiska Bath, nie pomijając również miejsc takich, jak Windsor, Richmond czy Hampton Court i Westminster⁴⁴.

W podróż na Wyspy Brytyjskie udawali się także członkowie rodu Czartoryskich w każdym kolejnym pokoleniu. Nie ulega wątpliwości, że Czartoryscy chcieli kształcić swych następców na wzór angielski. Wśród nich można wymienić spokrewnionego z rodziną Czartoryskich Stanisława Augusta Poniatowskiego, Adama Kazimierza Czartoryskiego, Izabellę Czartoryską czy Adama Jerzego Czartoryskiego. Jak podkreśla Z. Gołębiowska, przełomowym momentem kontaktów puławsko-angielskich była podróż w celach edukacyjnych księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wraz z matką Izabellą Czartoryską po Anglii i Szkocji w latach 1789–1791, peregrynując przez Austrię, Niemcy, Szwajcarię i Francję⁴⁵.

W czasie, gdy Adam Jerzy realizował kolejne punkty edukacji, jego matka nosiła się z zamiarem przebudowy ogrodu w Puławach na wzór angielski, co, jak się później okazało, uczyniła, sprowadzając do siedziby rodu ogrodnika Jamesa Savage’a. Prócz tego przebywając w stolicy Anglii, odwiedziła m.in. British Museum oraz gmachy publiczne, parki i ogrody, a także wraz z synem urządzała wycieczki piesze lub powozem w okolice Londynu, spędzając czas na łonie natury. W czerwcu 1790 r. wyruszyła w towarzystwie Adama Jerzego w podróż po Anglii i Szkocji. Dla księżnej miała ona cel głównie rekreacyjno-turystyczny, a szczególną uwagę zwracała na walory przyrodnicze odwiedzanych terenów, dla księcia Adama Jerzego stanowiła zaś głównie kolejny element edukacji. Przebieg wojażu księżna opisała w dzienniku, dzieląc się swoimi wrażeniami i spostrzeżeniami z podróży w formie zazwyczaj krótkich, konkretnych zdań, podając także informacje o jakości posiłków i usług noclegowych w odwiedzonych miejscach.

Izabella Czartoryska i jej syn Adam Jerzy swą podróż rozpoczęli od obserwatorium astronomicznego w Slough, by następnie udać się do Windsor, Oksfordu, Blenheim, ogrodu w Stowe, odwiedzili także m.in. Portsmouth, wyspę Wight, podziwiając tamtejsze krajobrazy, Salisbury i Stonehenge. Nie pominęli również uzdrowiska w Bath, gdzie urządzili sobie, jak i w wielu innych miejscach, przechadzki. Wielokrotnie

⁴⁴ Dla zapoznania się ze szczegółowym opisem pobytu w Anglii Bohusza vide: F.K. Bohusz, *op. cit.*, s. 60–126, 107–208.

⁴⁵ Z. Gołębiowska, *op. cit.*, s. 46, 52–55.

w dzienniku Czartoryska wyraża zachwyt nad mijanymi krajobrazami, używając zwrotów: „piękny kraj” lub „cudny kraj”. Dalszymi miejscami, jakie odwiedzili w peregrynacji, były: Bristol, Clifford i Stratford, gdzie znajduje się grób Williama Shakespeare’a. Warto w tym miejscu wspomnieć, że zarówno będąc w Londynie, jak i w trakcie opisywanej podróży, Czartoryska często kupowała suweniry, np. drewno z krzesła Shakespeare’a i brała symboliczne pamiątki z miejsc, w których była, jak kamień ze Stonehenge. Dla księcia Adama Jerzego istotne zaś było zapoznanie się z organizacją angielskiego przemysłu i działalnością różnego rodzaju fabryk i zakładów. Polscy podróżnicy byli także w Warwick, Birmingham, Manchesterze, Yorku oraz Liverpoolu, gdzie spędzili ponad tydzień⁴⁶. Z. Gołębiowska wspomniała, że podczas pobytu w Liverpoolu księżna wraz z synem bywali na wyścigach, koncertach i w teatrze, jednak w dzienniku Czartoryskiej brak wzmianek na ten temat, nie można więc tego jednoznacznie potwierdzić⁴⁷. Pewne światło na tę kwestię może rzucać fragment instrukcji ojca Adama Kazimierza Czartoryskiego do syna, w której odradza młodemu księciu brania udziału w polowaniach na lisa i wyścigach konnych, o czym szerzej piszemy w części dotyczącej angielskiej kultury fizycznej w innych źródłach epoki.

W dalszej części podróży dotarli na teren Szkocji, kilka dni spędzili w Edynburgu, a także odwiedzili m.in. Stirling, Perth, Scone i Dunkeld, podziwiając zamki dawnych szkockich władców, kościoły, zakłady przemysłowe, a także obserwując życie codzienne ówczesnych Szkotów. Duże wrażenie na polskich peregrynantach wywarł romantyczny szkocki krajobraz oraz lokalny folklor i życie pasterskie górali, o których księżna wypowiadała się z uznaniem, doceniając ich gościnność. Podróżnicy odwiedzili miejsca zwane mogiłą Fingala i grobowcem Osjana. Jadąc przez kolejne miejscowości dotarli do Glasgow, Hamilton, przebyli hrabstwo Cumberland i zajechali jeszcze w drodze powrotnej do Cambridge, by 28 sierpnia dotrzeć do Londynu i tym samym zakończyć swoją podróż⁴⁸. W kontekście kultury fizycznej księżna nie odnotowała w swym dzienniku żadnych tradycyjnych rozrywek angielskich i szkockich⁴⁹.

⁴⁶ I. Czartoryska, *Podróż po Anglii. Dziennik podróży po Anglii i Szkocji w roku 1790*, oprac. i wprowadzenie A. Whelan, tłum. Z. Żygulski jun., A. Whelan, Warszawa–Toruń 2015, s. 67–86.

⁴⁷ Cf. I. Czartoryska, *op. cit.*, s. 83–85; Z. Gołębiowska, *op. cit.*, s. 61.

⁴⁸ I. Czartoryska, *op. cit.*, s. 87–119.

⁴⁹ Czartoryskich z pewnością można określić mianem anglofilów, przejęli bowiem wiele angielskich wzorców kulturowych i obyczajowych, jak chociażby rozwiązania architektoniczne i ogrodowe w rezydencji w Puławach, wyposażanie pomieszczeń w meble angielskie, noszenie elementów angielskiego ubioru, wprowadzenie zwyczajów kuchni angielskiej czy korzystanie z wszelkiego rodzaju angielskich wyrobów, co jest tożsame ze

ANGIELSKA KULTURA FIZYCZNA W STAROPOLSKIEJ PRASIE

Informacje o angielskiej kulturze fizycznej zaczęły się też pojawiać w przedrozbiorowej prasie polskiej wydawanej w kraju nad Wisłą. Skarbnicą wiedzy o Anglii dla polskiego czytelnika był z pewnością anglofilski „Pamiętnik Historyczno-Polityczny”, wydawany jako miesięcznik w latach 1782–1792, w którym ukazało się szereg artykułów o angielskim systemie rządów, gospodarce, kulturze i nauce, ale także przybliżających zwyczaje i obyczaje bądź cechy charakteru mieszkańców królestwa. Redaktorem pisma był Piotr Świtkowski, który publikował materiały, przeważnie opierając się na zagranicznych magazynach i tłumacząc teksty tam zamieszczone na język polski, jednocześnie nieco je redagując. W 1786 i na początku 1787 r. w „Pamiętniku Historyczno-Politycznym” ukazał się cykl artykułów poświęconych Anglii – łącznie 13 numerów (12 w 1786 i jeden numer w 1787 r.). Jak ustaliła Z. Libiszowska, są one tłumaczeniem opisów J.W. Archenholza – hamburskiego pisarza, publicysty i wydawcy⁵⁰. Na szczególną uwagę zasługuje numer 12., którego większość poświęcono angielskim rozrywkom. Na ponad 40 stronach opisano teatry, ogrody, jak: Vauxhall, Ranelagh, Green Park, Hyde Park czy Kensington, a także polowanie w angielskim wydaniu, gry w kule i kręgle, walki kogutów, widowiska cyrkowe, wyścigi konne i działalność różnego rodzaju towarzystw, a także rozrywki nieco bardziej osobliwe, jak wyścigi osłów czy „attyczne schadzki”⁵¹. Autor zaznacza, że na pierwszym miejscu pośród wszystkich rozrywek jest teatr, opisując go w niemal samych superlatywach, a następnie przechodząc do szczegółowej charakterystyki teatrów londyńskich⁵².

wspomnianą modą na Anglię w drugiej połowie XVIII w. w Rzeczypospolitej. W puławskiej rezydencji Czartoryskich inspirowano się także wzorcami angielskimi w zakresie kultury fizycznej. Z. Gołębiowska wspomina, że Adam Jerzy Czartoryski posiadał kilkadziesiąt sztychów o tematyce łowieckiej i sportowej. Popularnymi rozrywkami były też spacer, przejażdżki konne lub pojazdami angielskimi. W Puławach hodowano też angielskie konie czy psy, grano w wista, popularne były również tańce angielskie. Vide: Z. Gołębiowska, *op. cit.*, s. 137–142.

⁵⁰ Z. Libiszowska, *Życie*, s. 12. Więcej o „Pamiętniku Historyczno-Politycznym” vide: I. Homola-Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świtkowskiego 1782–1792*, Kraków 1960.

⁵¹ Nazwa nawiązuje do attycyzmu – odmiany stylu retorycznego powstałego w retoryce greckiej w I w. p.n.e. Zakładał jednoznaczne i proste wyrażanie myśli i odwoływał się do ideałów starożytnych mówców z Attyki. Vide: *Attycyzm*, w: *Słownik kultury antycznej*, red. R. Kulesza, Warszawa 2014, s. 82.

⁵² „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1786, nr 12, s. 177–180.

Osobny fragment autor poświęca tzw. *entertainments* – widowiskom, jak zaznacza, typowo angielskim, pisząc:

Są to widowiska rozmową, śpiewaniem, i częstokroć tańcem przeplatane, a przytym pysznemi dekoracyami, Processyami, użyciem kunsztownych machin, i t.d Skłonność Anglików do tych widowisk iest nadzwyczajna. [...] Nayznakomitsze Narodowe Dzieie drammatyzuią tym sposobem, i z iak naywiększą okazałością reprezentuią⁵³.

Opis ten przypomina poniekąd widowiska cyrkowe, które w tamtym czasie w Londynie już od kilkunastu lat zyskiwały na popularności, bowiem to właśnie w stolicy Anglii w 1768 r. narodził się nowożytny cyrk, a za jego twórcę uznawany jest Philip Astley (1742–1814)⁵⁴, o którym autor wspomina w dalszej części: „Tak sławny Bereyter Aschley całe lato trzyma Teatrum konne, które złączone iest z innemi kunsztami. Przez całą zimę okazuią tu Chińskie cienie, Maryonetki, i wielkie kuglarskie sztuki, na różnych Teatrach”⁵⁵. Jest to najstarszy dotychczas odnaleziony fragment w języku polskim dotyczący nowożytnego cyrku, który stał się jedną z najpopularniejszych rozrywek XIX-wiecznej Europy. Bezpośrednio po tym lakonicznym opisanu widowisk Astleya następuje jednozdaniowa wzmianka o zakazie fechtowania oraz o szczwalniach, których według autora Anglicy nie znają: „O szczwalniach, tey barbarzyńskiej zabawie, która się na ohydę naszą niedawno w tey Stolicy ziawiła, Anglicy nic nie wiedzą”⁵⁶. Tutaj można założyć, że fragment ten został uzupełniony przez Świtkowskiego, bowiem w 1782 r. otwarto w Warszawie Szczwalnię-Hecę, amfiteatr-arenę-cyrk, w którym w początkowym okresie działalności urządzano krwawe widowiska z udziałem zwierząt, co spotykało

⁵³ *Ibidem*, s. 181. Potem następuje szczegółowy opis przebiegu jubileuszu urodzin Shakespeare’a, który odbył się w dniach 6–8 września 1769 r. w Stratford z inicjatywy Davida Garricka (1717–1779) – aktora, a następnie przedsiębiorcy teatralnego, który zarządzał londyńskim teatrem Drury Lane. Nie zabrakło także informacji o konstrukcji teatru angielskiego, charakterystyce aktorów, widowni. W artykule wspomniano też o niejakim Foccie, którego z powodzeniem można byłoby dziś określić mianem kabareciarza, bowiem organizował przedstawienia-satyry wyszydające niekiedy ważne osobistości w ówczesnej Anglii – vide: *ibidem*, s. 181–196.

⁵⁴ Więcej o Astleyu i narodzinach nowożytnego cyrku vide: np. E.C. May, *The Circus from Rome to Ringling*, New York 1953; S. Ward, *Father of the Modern Circus 'Billy Buttons': The Life & Times of Philip Astley*, Barnsley 2018; C. Thomason, *The Philip Astley Project. The father of modern-day circus*, <https://www.philipastley.org.uk/resources/> [dostęp: 22.06.2024].

⁵⁵ „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1786, nr 12, s. 198.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 198.

się z częstą krytyką⁵⁷. Być może Świtkowskiemu chodziło o organizację tego typu rozrywek w specjalnie przeznaczonym do tego celu budynku, wszak wspomniani wcześniej Jan i Marek Sobiescy oraz Teodor Billewicz podczas pobytu w Anglii byli świadkami krwawych igrzysk zwierząt.

Innym jeszcze miejscem, gdzie można było doświadczyć rozrywek, jak to określono w artykule – dla „gminu prostego”, był Sadler’s Wells. W tamtejszym budynku widzowie podziwiali występy muzyków, tancerzy, pokazy linoskoczków, akrobatów, żonglerów, zapaśników, tańczące psy, wystawiano też pantomimy czy nawet balet⁵⁸.

Według dalszych informacji zawartych w artykule koncerty angielskie jako forma rozrywki były bardzo okazałe i zdecydowanie przewyższały popularnością operę. W dalszej części tekstu scharakteryzowano wymienione wcześniej ogrody angielskie, opisując, gdzie się znajdują, w jakich dniach i godzinach można z nich korzystać, jakie oferują atrakcje, i – jeśli są płatne – to ile kosztują. Ceny podano zarówno w ówczesnej walucie angielskiej, jak i polskiej, by czytelnik z kraju nad Wisłą sam ocenił, na jakim poziomie się kształtują. Wskazano też, że „Anglicy zaiste mają większe upodobanie w przechadzkach niż inny taki Naród w Europie”. Uznano to za bezpośrednią przyczynę założenia tak wielu ogrodów i udostępniania ich publicznie oraz podano statystyki dotyczące liczby uczęszczających do nich osób. Niektóre ogrody były dostępne tylko dla „dobrze ubranych”, jak ogród królewski w Kensington. Mimo

⁵⁷ Więcej o Szczwalni-Hecy vide: Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 1, Warszawa 1900, s. 46–47; idem, *Encyklopedia staropolska*, t. 2, Warszawa 1901, s. 246; Z. Raszewski, *Krótką historią teatru polskiego*, Warszawa 1980; G. Kondrasiuk, *O cyrku w świecie widowisk*, w: *Cyrk w świecie widowisk*, red. idem, Lublin 2017, s. 11–30; A. Włodarczyk, M. Rozmiarek, *Circus shows in nineteenth-century Poland as pseudo-Olympics*, „Sport in History” 2023, 43, 1, s. 1–27.

⁵⁸ „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1786, nr 12, s. 197. Opisany w „Pamiętniku Historyczno-Politycznym” teatr był drugim wybudowanym w tym miejscu. Wcześniejszy obiekt istniał w latach ok. 1683–1765, drugi zaś w latach 1765–1802. Samo miejsce było początkowo ogrodem służącym celom wypoczynkowym i ze względu na ówczesne prawo nie miało licencji na wystawianie sztuk teatralnych (zmieniło się to w XIX w.). Nazwa miejsca pochodzi od nazwiska właściciela ziemi – Sadlera – na której w XVII w. odkryto źródła wody, mające ponoć właściwości zdrowotne. Następnie Sadler odkrył jeszcze dwa źródła, a miejsce zyskało popularność i nawet kilkaset ludzi dziennie przybywało, by pić jego wodę. W związku z tym prawdopodobnie około 1683 r. Sadler postanowił umilić przybywającym ludziom czas i zapewnić różnego rodzaju rozrywki, budując drewniany teatr. Niebawem źródła przestały być popularne i to organizowane przedstawienia stały się główną przyczyną wizyt w Sadler’s Wells. Vide: np. D. Arundell, *The story of Sadler’s Wells, 1683–1977*, Newton Abbot 1978; P. Thomson, *The Cambridge introduction to English theatre, 1660–1900*, Cambridge, New York 2006, s. 130.

nazwy, autor dodaje, że rodzina królewska nie uczęszczała do niego, lecz w miesiącach letnich przebywała m.in. w Richmond, Windsorze czy Hampton Court⁵⁹.

Jedną z osobliwszych rozrywek były tzw. attyczne schadzki, polegające na spotkaniach w sali przy muzyce i śpiewie połączonych z czytaniem poezji i prozy angielskiej. Pozostałą część dotyczącą tej rozrywki autor poświęca przypadkowi Niemki, niejakej Madame Cornely, która miała przyczynić się do zaprzestania ich organizacji⁶⁰.

Archenholz przybliżył także podstawowe założenia angielskiego polowania *par force* polegającego na gonieniu lisa konno, które miało być bardzo popularne. W czasie gonitwy jeźdźcy pokonywali różne przeszkody, przestrzegając jednocześnie wszelkich praw łowieckich⁶¹. O ile polowania były przeważnie domeną wyższych sfer, o tyle na wsiach (w miastach także) popularna była gra w kręgle oraz, jak to określono w tekście – „kulami nadętymi”. Najprawdopodobniej chodzi tu o jedną z odmian gier piłkarskich, w których brały udział całe miasta, wsie lub parafie. W jednej rozgrywce mogło uczestniczyć nawet kilkaset osób, a sama gra polegała na przenoszeniu piłki, rzucaniu jej przy pomocy rąk, wrywaniu sobie, tak by donieść ją w określone miejsce (mogły być to drzwi świątyni, brama miasta czy brzeg rzeki) i „przyłożyć”. Ze względu na kontaktowość często dochodziło do kontuzji⁶². Nie sposób jednak stwierdzić, o jakiej odmianie gry piłkarskiej autor pisał.

Jednocześnie Archenholz zaznaczył, że wśród mieszczaństwa angielskiego nie jest znane strzelanie do tarczy, ponieważ nie muszą oni bronić

⁵⁹ „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1786, nr 12, s. 202–204, 211–214.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 204–210.

⁶¹ „Anglicy kochaią się także bardzo w forsowanym polowaniu, które bardzo wiele ludzi zgromadza do kupy. Nie raz się tam daie widzieć stokonnych, goniących iednego lisa, i za nim przez rowy i płoty przesadzających. Ale iednak żadna się tam przez to w polach dzieie szkoda, gdyż Praw o polowaniu bardzo przestrzegać muszą”. *Ibidem*, s. 214.

⁶² Piłki nie kopano, ponieważ była ciężka i mogła ważyć nawet siedem kilogramów, wykonywano ją ze skóry i wypełniona była najczęściej sianem, a do środka wkładano chrząstkę rybią lub cielecą, by lepiej się nią odbijało. W późniejszym czasie zaczęto także używać świńskiego pęcherza wypełnionego powietrzem. W tego typu gry grano w wielu regionach Wysp Brytyjskich, stąd nie istniały jednolite zasady. Tradycja gier piłkarskich na opisywanym obszarze sięga czasów średniowiecza i jest głęboko zakorzeniona w brytyjską kulturę. Sama nazwa zaś football nie odnosiła się, jak wskazuje Wojciech Lipoński, do czynności kopania, lecz do miary długości angielskiej – stopy i określała średnicę piłki. Więcej o brytyjskich grach piłkarskich vide: np. H. Hornby, *Uppies and Downies: the extraordinary football games of Britain*, Swindon 2008; R.W. Malcolmson, *Popular recreations in English society, 1700–1850*, Cambridge 1973; R. Christian, *Old English Customs*, New York 1968; F.W. Hackwood, *Old English Sports*, London 1907; W. Lipoński, *Historia*, s. 215–219.

murów miejskich. Jest to ewidentne nawiązanie do bractw kurkowych – towarzystw strzeleckich, których członkowie doskonalili swoje umiejętności w celu obrony miasta przed ewentualnymi najazdami. Początkowo strzelano z łuków i kusz, a następnie z broni palnej. Celem była figurka przedstawiająca kura, którą z czasem zamieniono na tarczę strzelniczą⁶³.

Typowo angielską rozrywką miały być za to wyścigi konne. Autor jednak jest zdania, że dla cudzoziemców nie była ona zbyt ciekawa. Podobnie jak w przypadku wcześniejszych rozrywek, tak i tutaj nie pada żadna słynąca z organizacji wyścigów konnych miejscowość. Archenholz podaje orientacyjną liczbę koni biorących udział w gonitwie, wspomina o towarzyszącym wyścigom zakładach, a z opisu wynika, że odnosi to wszystko do wyścigów płaskich polegających na pokonaniu określonej liczby okrążeń na wyznaczonym torze. Przybliża również zasady dotyczące wagi koni, a także krótko opisuje ubranie jeźdźców⁶⁴.

Podobnie jak niektórzy wcześniej przywołani staropolscy podróżnicy, tak i w „Pamiętniku Historyczno-Politycznym” pojawia się wzmianka o walkach kogutów organizowanych bardziej dla zakładów niż dla rozrywki. Tutaj w przeciwieństwie do poprzednich opisów brak informacji o przebiegu walki, obowiązujących zasadach czy liczbie bądź strukturze społecznej widzów. Autor skupia się tu głównie na atmosferze panującej w trakcie walk i reakcjach ludzi, spowodowanych zapewne zakładami⁶⁵.

⁶³ Biorąc pod uwagę niemieckie pochodzenie Archenholza, nie powinny dziwić te porównania, bowiem tradycja bractw kurkowych wywodzi się z właśnie z terenów dzisiejszych Niemiec. Pierwsze bractwa powstały w XI w. w Hallstadt oraz Münster, stamtąd ich tradycja dotarła na ziemie polskie. Więcej o bractwach kurkowych vide: np. M. Ordyłowski, *Z dziejów Bractw Kurkowych w Polsce*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 1999, 2, s. 49–57.

⁶⁴ „Liczba koni o zakłady biegnących nie jest pewna: 4 – 6 i więcej biegań razem, dla obiechania 3-razy pewnego wyznaczonego koła. [...] Berayterowie koni w zakład biegnących, są bardzo lekko i pięknie ubrani. Wprzód nim się zaczną wyścigać, ważą ich i ich siodła, i kładą lepszym kawałki ołowiu, aby mieli równą ciężkość, z ciężkością naturalną drugich. Szybkość wyścigających się koni jest niezmierna [...]. Zakłady przy tych zawodach bywają niezmierne. Trafia się nie raz, iż osoby nie które, przegrzywaią tu cały swoy majątek. Odprawiaią się zaś że wyścigi przy wielu miastach wielkich i małych i są podzielone, iak u nas iarmarki, aby z iednych można ięździć na drugie – Wszystkie te konne uroczystości, są z pilnością w kalendarzach naznaczone”. „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1786, nr 12, s. 214–215. Z perspektywy cudzoziemca niecodzienne mogły być także organizowane wyścigi osłów opisane przez autora w dalszej części.

⁶⁵ „Potyczka kogutów odprawia się raczey dla zakładów niż rozrywki. Znaczne summy, o które się zakładaią, są przyczyną iż koguty do boiu wyznaczone, z wielką usilnością iedne przeciw drugim podżegają i zachęcaią wielkim krzykiem. To dzieie się z taką zapalczywością, iż kiedy kto z obcych pierwszy raz zbliży się do takiego placu, rozumie, że natrafił na ludzi wcale szalonych. Prawie wszystkich przytomnych obchodzi to bardzo

Walki kogutów w istocie były czymś nowym dla staropolskiego czytelnika, bowiem w Polsce ich nie praktykowano ani w zasadzie o nich nie słyszano. Jedne z najstarszych doniesień poza relacjami z podróży oraz powyższym pochodzącym z „Pamiętnika Historyczno-Politycznego”, jakie udało się odnaleźć w polskim piśmiennictwie na temat walk kogutów, pochodzą z początku XIX w. Były to jedynie lakoniczne wzmianki, w których informowano, że tego typu walki po prostu się odbyły w Anglii⁶⁶.

Całość obszernego opisu różnych rozrywek angielskich kończy charakterystyka angielskich towarzystw i zwyczajów tam panujących⁶⁷. Należy przy tej okazji zaznaczyć, że podobnie jak w przypadku wspomnianego cyrku Astleya, tak i odnośnie do informacji dotyczących rozrywek uznawanych za niecodzienne i osobliwe, jak chociażby wyścigi osłów czy „attyczne schadzki”, ale też i walk kogutów, były to najprawdopodobniej pierwsze tego typu doniesienia, które docierały do szerszego grona polskich odbiorców, a nie pozostawały jedynie w kręgu rodziny i znajomych podróżnika wracającego z zagranicznych wojaży. Z pewnością miało to większy wpływ na kształtowanie świadomości części społeczeństwa polskiego, należącego do wyższych sfer, również w kontekście rozrywek, mimo iż zabrakło informacji na temat menażerii, gabinetów osobliwości, muzeów czy walk bokerskich, które występowały w relacjach z podróży. Znaczenie „Pamiętnika Historyczno-Politycznego” jest tu nie do przecenienia.

„Pamiętnik Historyczno-Polityczny” nie był jednak jedynym tytułem prasowym, w którym pojawiały się informacje na temat szeroko pojętej angielskiej kultury fizycznej. Ponad 20 lat wcześniej wzmianki o gonitwach w Newmarket pojawiały się w wydawanym w latach 1761–1764 „Kuryerze Warszawskim”. Prawdopodobnie najstarsza z nich odnosi się do lorda de Cumberlanda, który podczas wydarzenia w Newmarket wygrał 40 000 funtów szterlingów⁶⁸. Z kolei w innej notatce informowano, iż wyścigi odbędą się dnia 26 listopada 1764 r. i uzupełnione będą

i nie raz zwycięstwo i pokonanie tak małego zwierzęcia, decyduje o losie bardzo wielu osób”. *Ibidem*, s. 216.

⁶⁶ Vide: np. *Wiadomości zagraniczne*, „Gazeta Warszawska” 1814, nr 55, s. 2. W 1806 r. w „Gazecie Literackiej Wileńskiej” pojawiła się jednozdaniowa wzmianka o walkach kogutów przy okazji zamieszczonego streszczenia przetłumaczonego na język polski dzieła zatytułowanego: *Relacya nieszczęść i niewoli, przez dwa lata i miesiące pięć, Kapitana Dawida Woodward z czterema towarzyszami na wyspie Célèbes*. Vide: „Gazeta Literacka Wileńska” 1806, nr 23, s. 349. Nieco więcej o walkach kogutów nie tylko w Anglii, ale też wśród Chińczyków i Indian napisano w: G.L.L. de Buffon, *Wybór z dzieł Biuffona czyli Mała historia naturalna zwierząt, gadów, ryb i ptaków*, Wrocław 1807, s. 171–173.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 216–220.

⁶⁸ „Kuryer Warszawski” 1764, nr 45, s. 4.

zakładami na zwycięzcę gonitwy, w której uczestniczyli de Cumberland z koniem o imieniu Król-Herod oraz de Grafton z koniem nazwanym Marcus Antonius⁶⁹.

Wątki pojawiające się podczas gonitw w Newmarket były również przedmiotem notatek opublikowanych na łamach ukazującego się w latach 1791–1792 periodyku „Gazeta Narodowa y Obca”, gdzie informowano między innymi o wyjeździe przedstawicieli księstwa d’York na zawody koni⁷⁰, a także opisywano sprzedaż koni stanowiących własność księcia de Gales. Ich utrzymanie wraz z dodatkowymi pracami znacząco nadwyrężało budżet właściciela, który postanowił zbyć je za dwukrotnie mniejszą cenę w stosunku do tej, za którą je kupił, zaś całość okraszono komentarzem, iż „książę postanowił nie bywać więcej przytomnym na tych zawodach”⁷¹.

Do Newmarket przybywali także francuscy książęta, na czele z między innymi de Chartres i de Fitzjames⁷², zaś „Gazeta Warszawska” w 1786 r. informowała o zakupie przez młodego księcia de Bedford konia do biegania z zakładami za 2500 gwinei⁷³. Prowadzone przez książęta transakcje koni przeznaczonych do gonitw opisywały również „Gazety Wileńskie”, wskazując finalne precyzyjne ceny różnych okazów⁷⁴.

Ciekawostką wydaje się być informacja o wydarzeniu w Northampton, gdzie podczas gonitw konnych miało miejsce nietypowe zdarzenie – sześćdziesięciolatek zaproponował cieszące się dużą popularnością zakłady, iż przebiegnie na trasie biegu koni w przeciągu pięciu kwadransów 10 mil angielskich, co finalnie uczynił⁷⁵.

Prasa wzmiankowała także o gonitwach konnych w Ascot, w których uczestniczył książę d’York wraz z królewiczem Henrykiem Fryderykiem. Drugiemu z nich zdarzył się incydent wjechania z dużą szybkością w łańcuch odgradzający pole biegów od pospólstwa, co spowodowało upadek na głowę. Szybko zawieziono go do pałacu księcia de Windsor, gdzie spędził noc na regeneracji sił, jednak jego niedyspozycja następnego dnia wywołała spekulacje u lekarzy czy wypadek nie spowodował poważniejszego naderwania wnętrza⁷⁶.

W prasie polskiej odnoszono się także do angielskiego „kułakowania”, jednak miało to miejsce dopiero po dwudziestu latach od upadku

⁶⁹ „Kuryer Warszawski” 1764, nr 92, s. 7–8.

⁷⁰ „Gazeta Narodowa y Obca” 1792, nr 35, s. 207.

⁷¹ „Gazeta Narodowa y Obca” 1792, nr 26, s. 153.

⁷² „Gazety Wileńskie” 1783, nr 24, s. 5.

⁷³ „Gazeta Warszawska” 1786, nr 91, s. 6.

⁷⁴ „Gazety Wileńskie” 1788, nr 11, s. 6.

⁷⁵ „Gazety Wileńskie” 1783, nr 45, s. 4.

⁷⁶ „Wiadomości Warszawskie” 1766, nr 56, s. 5–6.

Rzeczpospolitej. W latach 1816–1817 pojawiło się kilka notatek poświęconych boksowaniu. Pierwsza z nich traktowała na temat londyńskiego klubu wojskowego, który mając w swoich strukturach ponad 2000 członków, udostępniał na różne przedsięwzięcia swoją siedzibę, pod warunkiem spełnienia dwóch zasad: nieupijania się oraz niepojedynkowania, z wyjątkiem kułakowania – dozwolonego do woli⁷⁷. Kolejna informowała o bitwie na kułaki między Astleyem a jednym Irlandczykiem, który w ostatnich pojedynkach zaczął mieć przewagę i ostatecznie zwyciężył⁷⁸. Wreszcie jeszcze inna przytaczała wypowiedź prof. Jacksona, specjalisty od kułakowania, który przed jedną z walk pod Londynem stwierdził, iż „gdy poświęcenie szybko się rozszerza, a przesady wszędzie nikną, walczący na kułaki mogą się spodziewać, że sztuka kułakowania będzie, iak przynależy, ceniona. Jeden z Lordów ma się dopraszać Parlamentu na przyszłym jego posiedzeniu o ustawę, uznającą towarzystwo kułakowe”⁷⁹. Kilka lat później „Kurjer Warszawski” donosił, iż kułakowanie zostanie w Anglii uznane prawnie za „sprzeciwiające się publicznej spokojności” i docelowo zniesione⁸⁰.

Widać zatem, że prócz cyklu o Anglii publikowanego na łamach „Pamiętnika Historyczno-Politycznego” wzmianki o angielskiej kulturze fizycznej w staropolskiej prasie – głównie warszawskiej – dotyczyły wyścigów konnych.

ANGIELSKA KULTURA FIZYCZNA W INNYCH ŹRÓDŁACH Z EPOKI

Poza relacjami i wspomnieniami z podróży oraz informacjami zawartymi w staropolskiej prasie wzmianki o angielskiej kulturze fizycznej pojawiały się także w innych źródłach z epoki. Jednym z nich jest encyklopedia księdza katolickiego i pisarza – Benedykta Chmielowskiego (1700–1763) pt. *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna, na różne tytuły iak na classes podzielona, mądrym dla memoryatu, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erigowana*. Pierwsze dwa tomy dzieła wydano w latach 1745–1746, zaś w latach 1754–1756 encyklopedię wydano po raz drugi wraz z tomem trzecim i czwartym, będącymi

⁷⁷ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego y Zagranicznego” 1816, nr 26, s. 553.

⁷⁸ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego y Zagranicznego” 1816, nr 100, s. 2221; „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” 1816, nr 102, s. 1278.

⁷⁹ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego y Zagranicznego” 1817, nr 104, s. 2221; „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” 1818, nr 2, s. 15.

⁸⁰ „Kurjer Warszawski” 1825, nr 15, s. 59.

suplementami zawierającymi wcześniej niezamieszczone wiadomości⁸¹. W tomie drugim Chmielowski dokonuje opisu wszystkich kontynentów, a w szczególności Europy. Nie zabrakło w nim Wysp Brytyjskich, którym autor poświęcił kilkanaście stron. Charakteryzując zaś Anglików, Chmielowski pisze: „[...] rozumu są bardzo obrotego y żywego, Cudzoziemcow nie bardzo cierpiący: Stoły hojne, polowania częste, y muzyka, te ich rekreuia, geniusz [...]”⁸².

O polowaniach i wyścigach konnych pisał w obszernej instrukcji do syna – księcia Adama Jerzego Czartoryskiego – ojciec Adam Kazimierz. Książę wraz z matką Izabellą, co już było wspomniane, udał się w podróż do Anglii w latach 1789–1791. Jak podkreślał ojciec: „Głównym celem tej podróży ma być zebranie materyałów, jakie możesz spożytkować w chwili, gdy będziesz powołanym do służby ojczyźnie”⁸³. Następnie Adam Kazimierz Czartoryski szczegółowo opisuje zalecenia dla syna, czego ma się uczyć i na co zwrócić szczególną uwagę, by jak najwięcej wynieść z odbytej podróży. Odnośnie do angielskiej kultury fizycznej ojciec pisze w kontekście przestrogi:

Nie daj się tylko pociągnąć, do łowów na lisy i do wyścigów konnych. Twoje tryumfy na tem polu i przypadki, jakieby mogły ztąd wyniknąć, dałyby co najwięcej pobudkę do ryciny p.t.: *Polski książę, który skreślił kark w pogoni za angielskim lisem*, a jakiś sklep papieru na Strandzie byłby dla ciebie świątynią pamięci⁸⁴.

Gier, zabaw i rozrywek w angielskim wydaniu nie pominięto także w staropolskim piśmiennictwie geograficznym. W wydanej w 1768 r.

⁸¹ Więcej o encyklopedii Chmielowskiego, która przez długi czas (w zasadzie do połowy XX w.) budziła kontrowersje, a także była przedmiotem surowej krytyki lub wręcz wyśmiewana, vide: M. Wichowa, *„Norwe Ateny” ks. Benedykta Chmielowskiego – kompendium wiedzy barokowej*, Łódź 2022. Jednym z badaczy, który podjął się „rehabilitacji” dzieła Chmielowskiego, jest Wojciech Paszyński. Vide: W. Paszyński, *Czarna legenda „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego i próby jej przezwyciężenia*, *„Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”* 2014, 141, 1, s. 37–59. Więcej o Benedykcie Chmielowskim vide: W. Ogrodziński, *Chmielowski Joachim Benedykt*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 341–342; W. Paszyński, *Książd Benedykt Chmielowski – życie i dzieło Diogenesa firlejowskiego*, *„Nasza Przyszłość”* 2015, 124, 2, s. 105–136.

⁸² B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyencyi pełna, na różne tytuły iak na classes podzielona, mądrym dla memoryatu, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana. Część wtóra*, Lwów 1746, s. 271.

⁸³ I. Czartoryska, *Listy księżny Izabelli z hr. Flemmingów Czartoryskiej do starszego syna księcia Adama*, oprac. S. Duchńska, Kraków 1891, s. 82.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 84.

pracy Karola Wyrwicza (1717–1793), jezuita, geografa i historyka, pt. *Geografia Czasów Terazniejszych albo Opisanie naturalne y Polityczne Krolestw, państw, stanów wszelkich, ich rządu, praw, rzemioł, handlu, przemysłu, przymiotów, obyczajów etc. ku pożytkowi narodowej młodzieży wydana*, autor zamieścił obszerny, prawie stustronicowy opis Królestwa Anglii. Charakteryzując szkockie wyspy, Wyrwicz wspomina o ich mieszkańcach żyjących z połowu ryb i polowania. Z kolei przy opisie Anglii polski geograf podaje, że „jest kraiem bardziej równym niż górzystym; gaje są rzadkie y tylko dla piękności, rozrywki y polowania zostawione”⁸⁵. Zapewne chodziło o ogrody i parki służące rekreacji oraz tereny łowieckie.

Krótką wzmiankę znalazła się w dziele zatytułowanym *Dykcyonaryk geograficzny czyli opisanie krolestw, prowincyi, miast, biskupstw, księstw, hrabstw, margrabstw, portów, fortec y innych mieysc znaczniejszych w czterech częściach świata [...]* autorstwa Laurence’a Echarda (1670–1730), angielskiego pastora, historyka i pisarza. Na język polski z francuskiego dykcyonaryk przetłumaczył Franciszek Siarczyński (1758–1829), duchowny, historyk, tłumacz i geograf, uzupełniając go o polskie miasta i obiekty⁸⁶. Samo dzieło wydane na ziemiach polskich w latach 1782–1783, składające się z trzech tomów, ma układ słownikowy. Autor w porządku alfabetycznym opisuje poszczególne obszary Ziemi (m.in. państwa, prowincje, miejscowości, wyspy). W drugim tomie zostaje wymieniona miejscowość Newmarket: „NEW MARKET, m. Angiel. w Prow, i o m. 4 od Kambrydgi; gdzie sławne odprawuie się ubieganie na koniach”⁸⁷. Warto w tym miejscu jeszcze wspomnieć, że w tomie pierwszym w opisie wyspy Holy-Island u wybrzeży Northumberland, a także Irlandii, pojawiają się informacje, że tamtejsza ludność „bawi się” (w znaczeniu zajmować się czymś) polowaniem i łowieniem ryb⁸⁸.

Dzieło Echarda mogło być jedną z inspiracji dla późniejszej publikacji Siarczyńskiego, wydanej w latach 1790–1794 trzutomowej pracy *Geografia czyli opisanie naturalne, historyczne i polityczne krajów i narodów we czterech częściach świata zawierających się, z dołączeniem geografii astronomicznej, która*

⁸⁵ K. Wyrwicz, *Geografia Czasów Terazniejszych albo Opisanie naturalne y Polityczne Krolestw, państw, stanów wszelkich, ich rządu, praw, rzemioł, handlu, przemysłu, przymiotów, obyczajów etc. ku pożytkowi narodowej młodzieży wydana*, t. 1, Warszawa 1768, s. 373, 392–395. Więcej o Karolu Wyrwiczu vide: K. Augustowska, *Karol Wyrwicz*, w: *Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, red. B. Olszewicz, Warszawa 1967, s. 117–137.

⁸⁶ Więcej o Franciszku Siarczyńskim vide: K. Korzon, *Siarczyński Franciszek*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 36, red. H. Markiewicz, Warszawa–Kraków 1995–1996, s. 447–450.

⁸⁷ L. Echard, *Dykcyonaryk geograficzny czyli opisanie krolestw, prowincyi, miast, biskupstw, księstw, hrabstw, margrabstw, portów, fortec y innych mieysc znaczniejszych w czterech częściach świata [...]*, t. 2, Warszawa 1782, s. 212.

⁸⁸ L. Echard, *op. cit.*, t. 1, s. 283, 306.

zdaniem Z. Rzepy jest jednym z najdoskonalszych dzieł geograficznych w polskiej literaturze XVIII w.⁸⁹ Opis Wielkiej Brytanii zamieszczono na ponad 100 stronach w pierwszym tomie. Tutaj również znajduje się wzmianka o wyścigach konnych: „Newmarket, gdzie sławne ubiegania się na koniach w Kwietniu i Październiku odprawiać się zwykły”⁹⁰.

O ile we wspomnianym *Dykcyonarzyku*... autor jako główne zajęcie Irlandczyków wymienia łowienie ryb i polowanie, o tyle w wydany 10 lat wcześniej dziele zatytułowanym *Atlas Dziecinny Czyli Nowy Sposob Do Nauczenia Dzieci Geografii, Krotki, Łatwy, Y Naydoskonalszy Przez Przyłączone Nowey Inwencyi XXIV. Kart Geograficznych Z Wykładem Onychże: Zawieraiący Dokładniejsze Opisanie Polski Y Litwy Tudzież Naukę O Sferze* [...] Dominik Szybiński (1730–1799), pijar, pedagog, tłumacz i autor podręczników, opisując Wielką Brytanię, napisał, że „Irlandczykowie we dwóch naybardziej zabawach kochają się, w polowaniu, y łowieniu ryb [...]”⁹¹. Nie przyjmują te zajęcia u Szybińskiego charakteru pracy, lecz rozrywki.

Motyw angielskiego polowania, wyścigów konnych i jazdy konnej jako rozrywki angielskich dam oraz mody na Anglię na ziemiach polskich pojawia się w wydanej w 1790 r. trzyaktowej komedii politycznej Juliana Ursyna Niemcewicza *Powrót pośła*. Jednym z bohaterów utworu jest zabiegający o względy Teresy Szarmancki, który niezbyt interesuje się losami Rzeczypospolitej, a bardziej tym, co modne. W akcie I scenie VI daje się poznać jako wielki miłośnik polowań. Rozmawia z Teresą o niepowodzeniu na łowach i urazie, jaki odniósł jego koń. Szarmancki kupił go, będąc w Anglii, a samo zwierzę miało epizod wyścigowy „[...] wygrał ieden po drugim dwadzieścia zakładów”⁹². Później zaś tłumaczy Teresie, że „w Anglii wszystkie panny, Czy to na polowanie, czy na spacer ranny, Inaczey iak na koniu nie wyiadą prawie [...]”⁹³. *Powrót pośła* stał się przedmiotem ożywionej dyskusji od momentu debiutu scenicznego w 1791 r. Polowanie w angielskim wydaniu jest także scenerią dla innego

⁸⁹ Z. Rzepa, *Franciszek Siarczyński*, w: *Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, red. B. Olszewicz, Warszawa 1967, s. 139–157.

⁹⁰ F. Siarczyński, *Geografia czyli opisanie naturalne, historyczne i polityczne krajow i narodow we czterech częściach świata zawierających się, z dołączeniem geografii astronomicznej*, t. 1, Warszawa 1790, s. 333.

⁹¹ D. Szybiński, *Atlas Dziecinny Czyli Nowy Sposob Do Nauczenia Dzieci Geografii, Krotki, Łatwy, Y Naydoskonalszy Przez Przyłączone Nowey Inwencyi XXIV. Kart Geograficznych Z Wykładem Onychże: Zawieraiący Dokładniejsze Opisanie Polski Y Litwy Tudzież Naukę O Sferze* [...], Warszawa 1772, s. 80. Więcej o Dominiku Szybińskim vide: K. Puchowski, *Szybiński Gabriel, w zakonie Dominik od św. Aleksandra*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 49, red. H. Markiewicz, Warszawa–Kraków 2014, s. 516–518.

⁹² J.U. Niemcewicz, *Powrót pośła*, Warszawa 1790, s. 28.

⁹³ *Ibidem*.

utworu z epoki – *Henryk Szosty na łowach* Wojciecha Bogusławskiego (1757–1829)⁹⁴. Autor zaczerpnął pomysł na fabułę z wydanego w 1737 r. angielskiego dzieła *The King and the Miller of Mansfield* Roberta Dodsleya⁹⁵.

Szczegółową charakterystykę angielskich polowań z perspektywy prawnej przedstawił Teodor Ostrowski (1750–1802) w dwutomowym dziele pt. *Prawo kryminalne angielskie*. Polski historyk, prawnik i pijar wykonał tłumaczenie tekstu z języka francuskiego, natomiast autorem angielskiego oryginału był prawnik i polityk William Blackstone (1723–1780)⁹⁶. Ostrowski każdy rozdział prawa angielskiego opatrzył uwagami i dokonał porównań do ówczesnego prawa polskiego. Niemal wszystkie zasady dotyczące polowań w Anglii zostały zawarte w tomie pierwszym. W rozdziale VI *O Zdradzie najwyższej, czyli o Obrazie Maiestatu* konkretna sytuacja z łowów stała się przykładem do rozważań, czy słowa mogą być poczytane za tytułową obrazę⁹⁷. Kilkustronicowe informacje prawne o polowaniu znajdują się także w rozdziale XIII *O Przestępstwach przeciw zdrowiu powszechnemu, i Policji czyli Ekonomice publicznej* w punkcie 9. zatytułowanym *Niepoprawne polowanie*⁹⁸.

⁹⁴ Więcej o Wojciechu Bogusławskim vide: np. L. Simon, *Bogusławski Wojciech*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 212–214; L. Galle, W. *Bogusławski i repertuar teatru polskiego w pierwszym okresie jego działalności (do roku 1794)*, Warszawa 1925.

⁹⁵ W. Bogusławski, *Henryk Szosty na łowach*, Warszawa 1792.

⁹⁶ Na stronie tytułowej polskiej wersji zapisany jako Wilhelm Blakston.

⁹⁷ „Czyli zas prosta urażliwa mowa żadnym uczynkiem złym niepoparta 3 może być za Obrazę Maiestatu poczytana? Zapytanie to, wielkiej podpada wątpliwości. Mamy dwa przykłady w Historii, ukaranych śmiercią rozmów takowych za Edwarda III. [...] drugą odebrał pewien Szlachcic zbyt przywiązany do daniela, którego mu Król na polowaniu zabił. Zdięty on nieumiarkowanym żalem rzec miał »Bogdayby był mu wprzód wnętrzności rogami przebił, niż go ubić doczekał«. Wszakże obydwie te sprawy zdały się zbyt Sądowi delikatne, tak dalece, że ieden z Sędziów Markham imieniem, wołał raczy urząd złożyć niż dekret podpisać. Dziś, tak podług Prawa powszechnego zdania, iako i wyroku Statutu Edwarda III słowa uszczypliwe niemoga się brać za Obrazę Maiestatu, ale tylko za *Naywyższe nieuszanowanie*”. W. Blackstone, *Prawo kryminalne angielskie*, t. 1, tłum. T. Ostrowski, Warszawa 1786, s. 109–110.

⁹⁸ Przykładowo: „Nayprzód tedy ten, kto posiada grunt wolny 100. F. S. intraty roczney przynoszący, ma prawo polowania: A tak, ktoby chciał prawnie zabić kuropatwę, piędziesiąt razy większe dobra posiadać powinien niż ów, co ma głosować na elekcyach Deputatów Parlamentowych. 2. Ten kto posiada dobra arędą, lub prawem emfiteutycznym do lat 99, a intraty z nich 150. F. S. ciągnie. 3. Syn, albo Sukcessor mniemany Koniuszego Angielskiego, lub iakiego Obywatela znaczniejszego. 4. Właściciel, a nawet Stróż czyli Leśniczy Zwierzyńca, lub pola iakiego. Prócz tych, wszelki człowiek karom o nieprawym polowaniu stanowionym, podpada, iako to: sztrofowi piёнёнёнemu, chłóście na ciele i tym podobnym. Ostatecznie zaś Statut 28 Rozd: 12. Jerzego II. zaleca wszystkim prawo wolnego polowania mającym, ażeby prawami swemi przedaiąc zwierzynę nie frymarczyli pod

W tym samym rozdziale w punkcie 8. zostały obszernie opisane kwestie dotyczące gier hazardowych i zakładów, „którą za największą tamtego podniecie brać należy”⁹⁹. Ostrowski przybliżył kolejne prawa, które regulowały wszelkie gry hazardowe, podaje, że Anglicy przejęli tę pasję od Germanów i wymienia władców podejmujących się prób ich ograniczenia. Jako stosunkowo nową rozrywkę, której nieodłącznym elementem są zakłady, wymienia wyścigi konne¹⁰⁰. Z kolei w tomie drugim opisane zostały dzieje angielskiego prawodawstwa, w tym prawa łowieckiego oraz zasady rozsądzania sporów i uznania prawdy czyjejś strony za pomocą pojedynków¹⁰¹.

Dziełem, które co prawda nie mieści się w kryteriach przyjętych w artykule, ale jest kolejnym potwierdzeniem urządzania polowań w Rzeczpospolitej na wzór angielski i mody na angielszczyznę, może być wzmianka w relacji z podróży po Polsce Joachima Christopha Friedricha Schulza (1762–1798), niemieckiego pisarza z Kurlandii, który wspominając o życiu Piotra Teppera (1713–1794), najbogatszego polskiego bankiera końca XVIII w., i jego synach, pisał: „Angielskie konie, angielskie powozy, angielscy dżokeje i woźnice otaczali ich nieustannie. Na trzy dni przed katastrofą ojca, tak opowiadano tutaj, zajeżdżili na polowaniu na lisy sześć angielskich koni”¹⁰².

ZAKOŃCZENIE

W świetle naszych badań opartych o analizę zawartych w niniejszym artykule źródeł należy stwierdzić, że wątki dotyczące angielskiej kultury fizycznej w polskim piśmiennictwie doby staropolskiej zaczęły się pojawiać na początku XVII w. w relacjach z podróży. Głównie dotyczyły one rozrywek dworskich, jak polowania, które były głęboko zakorzenione

karą konfiskaty”. W. Blackstone, *op. cit.*, t. 1, s. 225. Kolejne prawa dotyczące myślistwa pojawiają się w rozdziale XVII *O Przestępstwach przeciw Własności ruchomej*, w której opisano dzikie zwierzęta i zasady polowania na nie. Vide: *ibidem*, s. 321–323.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 219.

¹⁰⁰ „Gdyż obrot Oszustów daleko bystrzejszy iest i przebieglejszy, niżli rygor Prawa, który tylko podług wzrastającego tamtych przemysłu zwiększa się. Statut 13. Rozd. 19. Jerzego II zapobiegając wkorzeniającemu się zwyczajowi puszczania pod zakładem koni do mety, co nową i gubiącą wielu grą stało się, zakazuje większych nad 50. F. S. zakładów pod sztrofem 200. F. S. na Właściciela konia, a pod stem na tego, któryby zakład większy ofiarował”. W. Blackstone, *op. cit.*, t. 1, s. 222.

¹⁰¹ Vide: W. Blackstone, *op. cit.*, t. 2, s. 56–59, 144–147, 263–292.

¹⁰² F. Szulc, *Polska w roku 1793 według podróży Fryderyka Szulc’a*, oprac. J.I. Kraszewski, Drezno 1870, s. 283–284.

również w polskim zwyczaju i obyczaju. Zresztą polowania były jedną z najpopularniejszych uciech dworów europejskich w tamtej epoce. Oprócz polowań staropolscy podróżnicy zwracali uwagę na rekreacje i tereny do tego przeznaczone¹⁰³.

Innymi elementami związanymi z rozrywkami, grami czy aspektami turystyczno-rekreacyjnymi, na które zwracali uwagę polscy peregrynanci podczas pobytu w Anglii, były wizyty w menażeriach, zwierzyńcach, gabinetach osobliwości, muzeach itp., a także wyjazdy do miejscowości, które w zasadzie były obowiązkowym punktem programu podczas podróży na Wyspy Brytyjskie. Należy przy tym pamiętać, że ze względu na cel podróży, wizyta w tych miejscach miała mieć głównie walory edukacyjno-poznawcze połączone przy okazji ze wspomnianymi aspektami turystyczno-rekreacyjnymi. XVII-wieczni polscy podróżnicy obserwowali jako spektatorzy krwawe igrzyska z udziałem zwierząt, wzbudzające wiele emocji. O ile opisy związane z angielską kulturą fizyczną w źródłach XVII-wiecznych były dosyć lakoniczne i nie poświęcano jej wiele miejsca, o tyle w drugiej połowie XVIII w. można już zauważyć rozbudowane opisy angielskich rozrywek. Przykładem może być tu Franciszek Ksawery Bohusz, który jako jeden z pierwszych polskich podróżników poświęcił im więcej miejsca w swej relacji, dokonał ich głębszej charakterystyki, a także subiektywnej oceny, niektóre krytykując, a wobec innych, bliższych i znanych polskiemu kręgowi kulturowemu, wyrażając uznanie. Z przeanalizowanych relacji podróżniczych wyłania się obraz Anglika, którego głównymi rozrywkami są wyścigi konne, walki kogutów, ale też polowanie, boks, udział w różnego rodzaju widowiskach i przedstawieniach czy szeroko pojęta rekreacja. Nieodłącznym elementem zwłaszcza wyścigów konnych i walk kogutów były zakłady pieniężne. W przypadku relacji z wojaży staropolskich peregrynantów należy pamiętać, że miały one bardzo ograniczony zasięg w polskim społeczeństwie i w zasadzie docierały jedynie do członków rodziny i znajomych. Miały także charakter zindywidualizowany i subiektywny, podróżnicy opisywali przecież swoje wrażenia i to, co podobało się jednemu i wywierało na nich wrażenie, było przedmiotem krytyki drugich. Relacje z podróży, zwłaszcza XVIII-wieczne, pozwalają stwierdzić, że Polacy udający się do Anglii byli dociekliwi, spostrzegawczy, dostrzegali subtelności i analizowali wydarzenia.

¹⁰³ Na marginesie naszych ustaleń należy także stwierdzić, że słowo *rekreacja* było dosyć często i regularnie używane w relacjach z podróży przez przedstawicieli staropolskich elit, głównie w wieku XVII w. znaczeniu przechadzek i odpoczynku, podczas gdy w XVIII w. w analizowanych źródłach zostało zastąpione wspomnianymi przechadzkami i praktycznie nie pojawia się już w ogóle.

Większy wpływ na wiedzę polskiego społeczeństwa w I Rzeczypospolitej na temat angielskiej kultury fizycznej miały gazety, szczególnie wydawane w Warszawie. Pojawiające się tam informacje pozwalały na zaznajomienie się z tematem angielskich rozrywek i pewne ich wyobrażenie. Prym wśród tych informacji wiodły wyścigi konne i związane z nimi zakłady, co być może pozwoliło ukształtować obraz Anglików jako wyjątkowych miłośników tej właśnie rozrywki. Na tym tle z pewnością wyróżniał się „Pamiętnik Historyczno-Polityczny”, w którym zamieszczono w latach 1786–1787 cykl artykułów o Anglii, a jeden numer poświęcając w zasadzie angielskim rozrywkom. Można uznać, iż miał on wydatny wpływ na obraz angielskiej kultury fizycznej w polskim społeczeństwie, ograniczony jednak do wyższych sfer, wszak prasa była wówczas najpowszechniejszym źródłem informacji.

Zamieszczanie wzmianek i artykułów w prasie polskiej na temat Anglii od drugiej połowy XVIII w. łączy się ze zwiększonym zainteresowaniem angielszczyzną w kraju nad Wisłą za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Daje się to również zauważyć w innych dziełach z epoki, w których wykorzystywano motywy angielskich rozrywek lub dzięki uzyskanej wiedzy podawano informacje na ich temat, jednocześnie je upowszechniając. Były one jednakże kierowane do wykształconych kręgów polskiego społeczeństwa, jak miało to miejsce w piśmiennictwie geograficznym, utworach scenicznych czy o tematyce prawniczej.

Czy jednak coraz większe upowszechnienie informacji i wiedzy o angielskiej kulturze fizycznej przełożyło się na jej wpływ na polską kulturę fizyczną tamtych czasów? W świetle przeanalizowanych źródeł wydaje się, że miało to miejsce jedynie w ograniczonym zakresie i nie miało charakteru trwałego. Dotyczyło to w zasadzie jedynie części polskiej arystokracji, czego przykładem może być familia Czartoryskich, która implementowała na grunt polski angielskie zwyczaje i obyczaje. Nie znajdziemy jednak żadnego potwierdzenia w analizowanych źródłach, by w przedrozbiorowej Polsce organizowane były walki kogutów czy mecze bokserskie oraz by używano słowa *sport*. Głównymi przejawami angielskiej kultury fizycznej były elementy związane z hodowlą koni, rzadziej z wyścigami konnymi oraz z polowaniem w angielskim stylu, a także tradycją angielskich przechadzek. Dramatyczne wydarzenia związane z rozbiorami Rzeczypospolitej i ostatecznie zniknięciem państwa polskiego z mapy Europy mogły być jedną z przyczyn ograniczenia wpływów zagranicznych na ziemiach polskich. Pojawiły się głosy krytykujące zachodnie zwyczaje, które wypierały rodzime elementy kulturowe¹⁰⁴.

¹⁰⁴ Vide: np. J. Śniadecki, *Uwagi o fizycznym wychowaniu dzieci*, „Dziennik Wileński” 1805, nr 5–7.

Na stopniową implementację elementów angielskiej kultury fizycznej, w tym angielskiego nowożytnego sportu wraz z terminologią, na ziemi polskiej trzeba będzie jeszcze poczekać do drugiej połowy XIX w., choć również wtedy aż do początków wieku XX nie obeszło się bez krytyki sportu w niektórych środowiskach intelektualnych i związanych z kulturą fizyczną¹⁰⁵.

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Printed sources (Źródła drukowane)

- Billewicz T., *Diariusz podróży po Europie w latach 1677–1678*, oprac. M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa 2004.
- Blackstone W., *Prawo kryminalne angielskie*, tłum. T. Ostrowski, t. 1–2, Warszawa 1786.
- Bohusz F.K., *Dziennik podróży*, wstęp i oprac. F. Wolański, Kraków–Wrocław 2014.
- Bogusławski W., *Henryk Szosty na łowach*, Warszawa 1792.
- Buffon de G.L.L., *Wybór z dzieł Biuffona czyli Mała historia naturalna zwierząt, gadów, ryb i ptaków*, Wrocław 1807.
- Chmielowski B., *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna, na różne tytuły iak na classes podzielona, mądrym dla memoryatu, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana. Część wtóra*, Lwów 1746.
- Czartoryska I., *Listy księżny Izabelli z hr. Flemmingów Czartoryskiej do starszego syna księcia Adama*, oprac. S. Duchńska, Kraków 1891.
- Czartoryska I., *Podróż po Anglii. Dziennik podróży po Anglii i Szkocji w roku 1790*, oprac. i wprowadzenie A. Whelan, tłum. Z. Żygulski jun., A. Whelan, Warszawa–Toruń 2015.
- Diariusz poselstwa Jana Rakowskiego, podskarbiego nadwornego litewskiego do Anglii w 1631 roku*, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, w: *Spółeczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej w epoce wczesnonowozłtnej*, red. J. Maroń, F. Wolański, L. Ziátkowski, Wrocław 2016.
- Dziennik podróży ks. Stanisława Staszica (1777–1791). Austria-Niemcy-Holandya-Anglia-Francya-Szwajcarya-Włochy*, t. 1–2, wyd. A. Kraushar, Warszawa 1903.
- Echard L., *Dykcyonarzyk geograficzny czyli opisanie krolestw, prowincyi, miast, biskupstw, księstw, hrabstw, margrabstw, portow, fortec y innych mieysc znaczniejszych w czterech częściach świata [...]*, t. 1–2, Warszawa 1782.
- Gawarecki S., Sobieski J., *Dziennik podróży po Europie Jana i Marka Sobieskich przez Sebastiana Gawareckiego prowadzony, oraz przydana instrukcja ojca Jakuba Sobieskiego wojewody ruskiego, dana synom jadącym za granicę*, Warszawa 1883.
- Jakub I, *The King's Maiesties Declaration to His Subjects, Concerning Lawful Sports To Be Used*, London 1618 [Philadelphia 1866], https://books.google.pl/books?id=m78yQERuvroC&printsec=frontcover&redir_esc=y#v=onepage&q&f=false [dostęp: 31.05.2024].
- Niemcewicz J.U., *Opisanie podróży i poselstwa, które w imieniu Najjaśniejszego Króla polskiego i szwedzkiego, Władysława IV, odprawował Jan Zawadzki, starosta świecki, podkomorzy*

¹⁰⁵ Vide: W. Lipoński, *Z dziejów opozycji intelektualnej wobec sportu i wf w Polsce w latach 1839–1939. Część I, „Kultura Fizyczna” 1972, 12, s. 551–556; Część II, „Kultura Fizyczna” 1973, 1, s. 25–29; Część III, „Kultura Fizyczna” 1973, 3, s. 122–128 oraz D. Dudek, *Polska myśl o kulturze fizycznej od czasów dawnych do roku 1939*, Kraków 2018, s. 189–195.*

- królewski do książąt niemieckich, do królewioń szwedzkiej i czeskiej, do Zjednoczonych Prowincji Belgów i do Króla angielskiego w r. 1633, w: *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce Juliana Ursyna Niemcewicza*, t. 3, wyd. N. Glücksberg, Warszawa 1822, s. 184–185.
- Niemcewicz J.U., *Pamiętniki czasów moich*, wyd. F.A. Brockhaus, Lipsk 1868.
- Ossoliński J., *Pamiętnik*, oprac. W. Czapliński, Warszawa 1976.
- Poniatowski S.A., *Pamiętniki*, tłum. B. Zaleski, Drezno 1870.
- Radziwiłł B., *Autobiografia*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979.
- Radziwiłł K.S., *Diariusz peregrynacji europejskiej (1684–1687)*, oprac. A. Kucharski, Toruń 2011.
- Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1938, Warszawa 1938.
- Sobieski J., *Peregrynacja po Europie (1607–1613). Droga do Baden (1638)*, oprac. J. Długosz, Wrocław 1991.
- Sylwiusz B., *Kopie Zamoyskich przyozdobione abo Kazanie na pogrzebie [...] Thomasza Zamoyskiego [...] miane [...] dnia 9 lutego, roku [...] M.DC.XXX.VIII, Zamość 1638.*
- Szulc F., *Polska w roku 1793 według podróży Fryderyka Szulc'a*, oprac. J.I. Kraszewski, Drezno 1870.
- Szybiński D., *Atlas Dziecinny Czyli Nowy Sposob Do Nauczenia Dzieci Geografii, Krotki, Łatwy, Y Naydoskonalszy Przez Przyłączone Nowey Inwencyi XXIV. Kart Geograficznych Z Wykładem Onychże: Zawierający Dokładniejsze Opisanie Polski Y Litwy Tudzież Naukę O Sferze [...]*, Warszawa 1772.
- Wyrwicz K., *Geografia Czasów Terazniejszych albo Opisanie naturalne y Polityczne Krolestw, państw, stanow wszelkich, ich rządu, praw, rzemioł, handlu, przemysłu, przymiotow, obyczajow etc. ku pożytkowi narodowej młodzi wydana*, t. 1, Warszawa 1768.
- Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. M.E. Kowalczyk i D. Żołędź-Strzelczyk, Warszawa 2017.
- Żurkowski S., *Żywot Tomasza Zamoyskiego*, wyd. A. Batkowski, Lwów 1860.

Press (Prasa)

- „Dziennik Wileński” 1805.
- „Gazeta Korespondenta Warszawskiego y Zagranicznego” 1816–1817.
- „Gazeta Literacka Wileńska” 1806.
- „Gazeta Narodowa y Obca” 1792.
- „Gazeta Warszawska” 1777, 1786, 1814.
- „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” 1816, 1818.
- „Gazety Wileńskie” 1783, 1788.
- „Kronika Rodzinna” 1885.
- „Kurjer Warszawski” 1825.
- „Kuryer Warszawski” 1764.
- „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1786.
- „Wiadomości Warszawskie” 1766.

Studies (Opracowania)

- Arundell D., *The story of Sadler's Wells, 1683–1977*, Newton Abbot 1978.
- Augustowska K., *Karol Wyrwicz*, w: *Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, red. B. Olszewicz, Warszawa 1967.

- Bernacki L., *Stanisław August Poniatowski tłumaczem Szekspira*, „Pamiętnik Literacki” 1902, 1, 14.
- Bratuń M., „Ten wykwinny, wykształcony Europejczyk”: zagraniczne studia i podróże edukacyjne Michała Jerzego Wandalina Mniszcha w latach 1762–1768, Opole 2002.
- Dąbrowski J., *Polacy w Anglii i o Anglii*, Kraków 1962.
- Dziechcińska H., *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991.
- Christian R., *Old English Customs*, New York 1968.
- Dudek D., *Pojęcie rekreacji w polskiej tradycji terminologicznej*, „Folia Turistica” 2006, 17.
- Dudek D., *Polska myśl o kulturze fizycznej od czasów dawnych do roku 1939*, Kraków 2018.
- Galle L., *W. Bogusławski i repertuar teatru polskiego w pierwszym okresie jego działalności (do roku 1794)*, Warszawa 1925.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. 1, Warszawa 1900.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. 2, Warszawa 1901.
- Gołębiowska Z., *W kręgu Czartoryskich*, Lublin 2000.
- Gołygowska W., *Pobyty Stanisława Antoniego Poniatowskiego w 1754 roku w Anglii*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2002, 4.
- Hackwood F.W., *Old English Sports*, London 1907.
- Homola-Dzikowska L., *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świtkowskiego 1782–1792*, Kraków 1960.
- Hornby H., *Uppies and Downies: the extraordinary football games of Britain*, Swindon 2008.
- Huggins M., *Cultural Transfer, Circulation, and Diffusion between Britain and Europe from the 1770s to the 1870s: The Case of Thoroughbred Horse-Racing and Breeding*, „The International Journal of the History of Sport” 2019, 36, 17–18.
- Kondrasiuk G., *O cyrku w świecie widowisk*, w: *Cyrk w świecie widowisk*, red. G. Kondrasiuk, Lublin 2017.
- Korzon K., *Siarczyński Franciszek*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 36, red. H. Markiewicz, Warszawa–Kraków 1995–1996.
- Kucharski A., *Teatrum peregrinandi. Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*, Toruń 2013.
- Libiszowska Z., *Misja polska w Londynie w latach 1769–1795*, Łódź 1966.
- Libiszowska Z., *Życie polskie w Londynie w XVIII wieku*, Warszawa 1972.
- Lipoński W., *Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej*, Warszawa 2012.
- Lipoński W., *Rochwist i palant: studium etnologiczne dawnych polskich sportów i gier ruchowych na tle tradycji europejskiej*, Poznań 2004.
- Lipoński W., *Z dziejów opozycji intelektualnej wobec sportu i wf w Polsce w latach 1839–1939. Część I*, „Kultura Fizyczna” 1972, 12.
- Lipoński W., *Z dziejów opozycji intelektualnej wobec sportu i wf w Polsce w latach 1839–1939. Część II*, „Kultura Fizyczna” 1973, 1.
- Lipoński W., *Z dziejów opozycji intelektualnej wobec sportu i wf w Polsce w latach 1839–1939. Część III*, „Kultura Fizyczna” 1973, 3.
- Łukomska M.A., *Mit Wielkiej Brytanii w literackiej kulturze polskiej okresu rozbiorów*, Łódź 2016.
- Malcolmson R. W., *Popular recreations in English society, 1700–1850*, Cambridge 1973.
- Markiewicz A., *Podróże edukacyjne w czasach Jana III Sobieskiego: Peregrinationes Jablonovianae*, Warszawa 2011.
- May E.C., *The Circus from Rome to Ringling*, New York 1953.
- Mączak A., *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984.

- Mączak A., *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1978.
- Nortowska P., *Obraz Anglii w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym w epoce nowożytnej*, Kraków 2023.
- Ogrodziński W., Chmielowski Joachim Benedykt, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937.
- Ordylowski M., *Z dziejów Bractw Kurkowych w Polsce*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 1999, 2.
- Paszyński W., Czarna legenda „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego i próby jej przezwyciężenia, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2014, 141, 1.
- Paszyński W., *Książd Benedykt Chmielowski – życie i dzieło Diogenesa firlejowskiego*, „Nasza Przyszłość” 2015, 124, 2.
- Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Ročko, Warszawa 2014.
- Pruski W., *Dzieje wyścigów i hodowli koni pełnej krwi angielskiej w Polsce*, Warszawa 1970.
- Puchalska B.M., *Obraz dworów zachodnioeuropejskich w polskiej literaturze pamiętnikarskiej XVI i XVII wieku*, Białystok 2000.
- Puchowski K., Szybiński Gabriel, w zakonie Dominik od św. Aleksandra, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 49, red. H. Markiewicz, Warszawa–Kraków 2014.
- Raszewski Z., *Krótką historia teatru polskiego*, Warszawa 1980.
- Rusiecki P., Marek – zapomniany brat króla Jana III Sobieskiego, „Rocznik Lubelski” 2009, 35.
- Rzepa Z., Franciszek Siarczyński, w: *Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, red. B. Olszewicz, Warszawa 1967.
- Simon L., Bogusławski Wojciech, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936.
- Słownik kultury antycznej*, red., R. Kulesza, Warszawa 2014.
- Szymańska M., Misja Jana Zawadzkiego na dwory Europy Północnej w 1633 roku a geneza polityki zagranicznej Władysława IV Wazy, w: *Władza i polityka w czasach nowożytnych. Dyplomacja i sprawy wewnętrzne*, red. Z. Anusik, M. Karkocha, Łódź 2020.
- Targosz K., *Jana Sobieskiego nauki i peregrynacje*, Wrocław 1985.
- Thomason C., *The Philip Astley Project. The father of modern-day circus*, <https://www.philipastley.org.uk/resources/> [dostęp: 22.06.2024].
- Thomson P., *The Cambridge introduction to English theatre, 1660–1900*, Cambridge–New York 2006.
- Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego: spisy*, t. 8, *Ziemia brzeska i województwo brzeskie XVI–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, Warszawa 2020.
- Ward S., *Father of the Modern Circus 'Billy Buttons': The Life & Times of Philip Astley*, Barnsley 2018.
- Wichowa M., „Nowe Ateny” ks. Benedykta Chmielowskiego – kompendium wiedzy barokowej, Łódź 2022.
- Witusik A.A., *Peregrynacje zagraniczne Tomasza Zamoyskiego w latach 1615–1617*, „Annales UMCS. Sectio F” 1970, 25.
- Włodarczyk A., *Pojęcie rekreacji w polskich źródłach drukowanych do 1795 roku*, „Annales UMCS. Sectio F” 2023, 78.
- Włodarczyk A., Rozmiarek M., *Circus shows in nineteenth-century Poland as pseudo-Olympics*, „Sport in History” 2023, 43, 1.
- Włodarczyk A., Rozmiarek M., *The chronology and naming of seventeenth-century pseudo-Olympics in the British Isles*, „Sport in History” 2021, 41, 2.
- Żołądź-Strzelczyk D., „Nadobna to jest rzecz młodemu człowiekowi do cudzych krajów się przejeździć” – miejsce podróży w edukacji polskiej szlachty XVI–XVII wieku, w: *Samotrzcę*,

w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012.

Literature (Literatura)

Niemcewicz J.U., *Powrót pośła*, Warszawa 1790.

NOTA O AUTORACH

Arkadiusz Włodarczyk – doktor, adiunkt badawczo-dydaktyczny w Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, zainteresowania badawcze: olimpizm, historia kultury fizycznej.

Mateusz Rozmiarek – doktor habilitowany, profesor Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, zainteresowania badawcze: olimpizm, historia kultury fizycznej.

ABOUT THE AUTHORS

Arkadiusz Włodarczyk – PhD, assistant professor at the Józef Piłsudski University of Physical Education in Warsaw, research interests: Olympism, history of physical culture.

Mateusz Rozmiarek – PhD, DSc, associate professor at the Poznan University of Physical Education, research interests: Olympism, history of physical culture.